Należność pocztowa opłacona ryczałtem. Wilno, Czwartek 25 Lipca 1929 r. Cena 20 groszy.

KURJER WILEŃSKI

Rok VI. NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY Nr. 167 (1512)

Decentralizacja w Rumunji.

Przez prasę polską przemknęła wiadomość o przyjęciu przez rumuńską Izbę deputowanych rządowego projektu ustawy o reformie administracji.

Stosunki wewnętrzne Rumunji nie stanowią u nas przedmiotu większego zainteresowania, pomimo, że łączy ją z nami polityczne przymierze oraz sojusz obrony wojskowej. Ten stan rzeczy nie jest normalny, bowiem wspólność interesów—polskich i rumuńskich—wobec Rosji, czy to sowieckiej, czy jakiejkolwiek innej, powinnaby oddziaływać na większe wzajemne poznanie się i zbliżenie. Polska sąsiaduje z tym swoim sprzymierzeńcem bezpośrednio, a jednak czy kto widział u nas Rumuna? Polaków znających ten kraj możnaby też na palcach policzyć! Coś tu nie jest w porządku.

W opinji polskiej rozpowszechniany jest dość sceptyczny pogląd na wartość Rumunji, jako czynnika politycznego w Europie. Nie wiem czy *vice-versa*. W polityce zagranicznej Polska i Rumunja występują często solidarnie. Jeżeli poczucie tej solidarności nie zakorzeni się głębiej w świadomości obu społeczeństw, wartość jej pozostanie przejściową. Anegdotyczna znajomość Rumunji powinnaby ustąpić głębszej, bardziej rzeczowej, zwłaszcza, że od pewnego czasu dzieją się rzeczy bardzo ciekawe i pouczające.

Nowy okres w polityce rumuńskiej zapoczątkował obecny premjer, szef stronnictwa ludowego dr. *Maniu*, który objął władzę po liberatach i w wyborach do parlamentu uzyskał przygniatającą większość! Upadek liberałów i przyjście do steru rządów partji ludowej nie oznacza tylko zmiany ludzi: jednych odpędzono od żłobu, a drudzy zajęli przy nim miejsca. Zmiana ta oznaczała zasadniczy przełom w życiu politycznem Rumunji. Nowy rząd przystąpił z ogromną energją do przekształcenia wewnętrznego państwa, które rządy liberałów, wybitnie biurokratyczne i centralistyczne, doprowadziły do groźnego kryzysu politycznego i gospodarczego.

Premjer Maniu podjął przedewszystkiem zadanie uregulowania sytuacji gospodarczej. Uzyskał znaczną pożyczkę zagraniczną, zawarł układ z Niemcami, regulujący rachunki pozostałe po okupacji wojennej.

Po załatwieniu najpilniejszych kwestyj w tej dziedzinie przystąpił do reform politycznych. Stosunek władz do mniejszości narodowych uległ poważnej zmianie, dzięki czemu liczne grupy mniejszościowe zeszły ze stanowiska bezwzględnej opozycji, którą uprawiały za rządów liberalnych i uznały za możliwe współpracować z rządem.

Nawiasem mówiąc, o tych wszystkich reformach opozycja polska jest informowana bardzo skąpo i jedynie z prasy zagranicznej można powziąć jakie takie wyobrażenia o doniosłości zmian zaszłych w Rumunji w ciągu ostatniego roku. Nie sposob wytłomaczyć tej obojętności naszych źródeł informacyjnych, które powinne chyba wiedzieć, że wszystko to co przyczynia się do odprężania stosunków rumuńsko-węgierskich jest ze stanowiska polskiego bardzo połączone i godne uwagi.

Ale i z innego punktu widzenia wewnętrzne reformy rumuńskie zasługują na bliższe z niemi zapoznanie się. Parlament rumuński znajduje się teraz w trakcie załatwienia 4-ch ważnych ustaw: 1) o reformie administracji, 2) o reorganizacji ministerstw, 3) o rachunkowości państwowej i 4) o kredytach rolniczych.

Pierwsza z tych ustaw, przyjęta przez Izbę 281 głosami przeciwko 6 jest szczególnie ciekawą. Ustanawia ona organizację administracji wewnętrznej w Rumunji na zasadach daleko posuniętej decentralizacji. *Każda z historycznych prowincyj ma odtąd być administrowana w taki sposób jaki najbardziej odpowiada specyficznym warunkom miejscowym.*

Jest to kompletny przewrót w dotychczasowym systemie, który polegał na mechanicznej unifikacji połączonych po wojnie dzielnic i na rządzeniu niemi wyłącznie za pomocą biurokracji, rekrutującej się z elementów niekrajowych,

Samorządy gminne i powiatowe mają otrzymać szeroką autonomję i mogą łączyć się w związki dla pewnych wspólnych celów (nie wprowadzony dotąd w życie przepis konstytucji polskiej również takie związki przewiduje).

Ustawa spotkała się z zaciętym sprzeciwem opozycji liberalnej, która zarzucała rządowi dążenie do rozczłonkowania państwa (coś jak nasza rodzima endecja). Minister rolnictwa w imieniu rządu, a następnie i premjer Maniu z całą stanowczością odparli te zarzuty, opowiadając się za ideą regjonalizmu i stwierdzając, że dominujący dotąd centralizm wpływa hamująco na rozwój poszczególnych prowincyj.

Opozycja próbowała interwenjować u Rady Regencyjnej przeciwko zamiarom rządu, lecz premjer Maniu kategorycznie oświadczył, że z zajętego stanowiska nie zejdzie i Rada Regencyjna zmuszona była projekt rządowy zaakceptować!

Opozycja chwyciła się wówczas ostatecznego środka. Na posiedzeniu parlamentu oświadczył b. min. Duca w imieniu liberałów, że jego stronnictwo nie może się podporządkować większości i opuści parlament, nie chcąc brać udziału w „niszczeniu przez rząd Maniu dzieła rządów poprzednich". Replika na tę deklarację szefa rządu stwierdziła raz jeszcze nieugiętą jego wolę przeprowadzenia reformy w porozumieniu z Radą Regencyjną, poczem grupy opozycyjne (12 liberałów, 4 dyzydentów narodowo-chłopskich i 4 ludowców) opuściły Izbę. Rząd zamierza mandaty secesjonistów unieważnić! Ostatecznie przeciwko ustawie głosowali tylko socjaliści.

Nienależące do bloku rządowego grupy mniejszościowe wstrzymały się od głosowania, mając zastrzeżenia przeciwko przepisom ustawy dającym rządowi prawo łączenia dotychczasowych gmin, przez co w niektórych z nich mniejszości mogą utracić posiadaną przewagę. Jednakże podczas pertraktacyj z ministrem spraw wewn. Vajda Vojewodem osiągnięto porozumienie z frakcją niemiecką. Ponadto rząd oświadczył, że sprawy języka mniejszości w samorządzie zostanie uregulowana w najbliższym czasie w drodze ustawy o mniejszościach etnicznych.

W ten sposób Rumunja zrobiła wielki krok naprzód w dziedzinie uregulowania stosunków wewnętrznych. Rezultaty tych reform dadzą się poznać z biegiem czasu dopiero, ale dla obserwatora z zewnątrz już teraz stoje widocznem, że rząd dr. Maniu wkroczył na drogę właściwą, zgodną z interesem państwa i z interesami składających się na nie jego historycznych dzielnic. W sytuacji Polski i Rumunji istnieje dużo analogij. I tu i tam poszczególne kraje rozwijały się w ciągu wieków samodzielnie, w odrębnych warunkach. I tu i tam niektóre z nich posiadają ludność narodowościowo mieszaną, oraz silne grupy mniejszościowe. Przed obu państwami stoi zadanie *organicznego sprzęgnięcia* tych krajów w taki sposób, aby poszło ono na korzyść całości państwa, a zarazem wszystkim jego składowym organizmom krajowym zapewniło najpomyślniejsze warunki rozwoju. Zacieranie lokalnych odrębności w imię unifikacji podług jednego szablonu szanuje ten rozwój, a przez to osłabia całość organizmu państwowego. Naszym—niestety nazbyt licznym—zwolennikom centralizmu i mechanicznej unifikacji przykład Rumunji powinien dać asumpt do przemyślenia tego zagadnienia.

Testis.

Powrót Pana Prezydenta Rzplitej do Krakowa.

KRAKÓW, 24.VII (Pat). Pan Prezydent przyjmowany był w drodze powrotnej do Krakowa manifestacyjnie przez górników w Bochni i Wieliczce, którzy ustawieni wzdłuż drogi z latarniami górniczemi wznosili entuzjastyczne okrzyki na cześć Głowy Państwa.

KRAKÓW, 24.VII (Pat). Wczoraj wieczorem zebrały się wielkie tłumy publiczności na ul. Gertrudy i Starowiślanej, oczekując powrotu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej do Krakowa. Z powodu dłuższego zatrzymania się w Okocimiu Pan Prezydent wraz z otoczeniem przyjechał na Wawel dopiero około godziny 24.

Urlopy ministrów.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

W tych dniach powraca z urlopu wypoczynkowego podsekretarz stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości p. Sieczkowski. Bezpośrednio po jego powrocie rozpocznie urlop wypoczynkowy min. Car.

W dniu 1-go sierpnia powraca z urlopu wypoczynkowego min. pracy i opieki społecznej pułk. Pristor.

Z powodu braku kredytów.

Tel. od wł. kor. z Warszawy

Wobec tego, że staranie Ministerstwa Robót Publicznych w sprawie uzyskania kredytów inwestycyjnych przyznanych przez Sejm w wysokości 48 mil. zł. nie zostało uwzględnione przez Ministerstwo Skarbu Ministerstwo Robót Publicznych zostało zmuszone zaniechać pewnych robót przewidywanych w planie na bież. rok. na sumę 6 mil. zł. i pieniądze te przeznaczyć na zakończenie robót już zaczętych.

Pomoc rządu dla powodzian w Małopolsce Wschodniej.

WARSZAWA, 24-VII. (Pat). Z zebranych danych statystycznych wynika, że poszkodowanych skutkiem ostatniej powodzi w woj. stanisławowskiem zostało ogółem około 25 tys. rodzin.

Z tej ilości ze względu na rozmiary poszkodowania i stan ubóstwa pomocy doraźnej potrzebować będzie przeszło 7 tys. osób. Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej przyznało na akcję pomocy doraźnej dla najbardziej poszkodowanych powodzian sumę 150 tys. zł., z czego 60 tys. zł. zostało już przekazane telegraficznie p. woj. stanisławowskiemu na prowadzenie akcji pomocy doraźnej.

Niema różnicy zdań między Poincare a rządem.

PARYŻ, 24.7. (Pat). „Le Matin" pisze; Poincare usprawiedliwił wczoraj wobec swych kolegów w gabinecie niemożność wzięcia udziału w posiedzeniu rady ministrów, wystosowując pismo, którego ton pełen serdeczności wystarczająco zaprzecza pogłoskom, jakoby istniały różnice zdań między szefem rządu a jego współpracownikami.

Ameryka zmniejsza wydatki na uzbrojenie.

WIEDEN, 24.7. (Pat). Według doniesień dzienników z Waszyngtonu, oświadczył prezydent Hoover, że zamianuje komisję, która zbada, jakie oszczędności poczynić jeszcze można w budżecie wojskowym Stanom Zjednoczonym. Budżet armji i marynarki jest już o 310 miljonów dol. niższy, aniżeli w roku ubiegłym. Prezydent Hoover zamierza jednak zmniejszyć wydatki wojskowe jeszcze bardziej celem wykazania, iż Stany Zjednoczone chcą ograniczyc swoje zbrojenia do granic najkonieczniejszych.

Sytuacja ogólna zmieniła się przez pakt Kelloga tak bardzo, że prezydent Hoover spodziewa się, iż wydatki na marynarkę wojenną będą mogły być zredukowane przez międzynarodowy układ w sprawie rozbrojenia na morzu.

Konflikt chińsko-sowiecki.

Poszukiwanie dróg do zlikwidowania zatargu.

Chiny nie zamierzają prowadzić wojny z Rosją

NANKIN, 24. 7. (Pat). W/g doniesień ze źródeł chińskich, przypisywany władzom chińskim plan zorganizowania rosyjskich białogwardzistów celem wtargnięcia na terytorjum sowieckie, jest pozbawiony wszelkiej podstawy.

Źródła te twierdzają stanowczo, iż Chiny nie zamierzają prowadzić wojny z Rosją i nie będą popierać żadnego planu udzielenia pomocy rosyjskim białogwardzistom.

Oświadczenie Stimsona.

WASZYNGTON, 24.VIII (Pat). Co się tyczy démarches, jakie były zrobione, lub miały być zrobione celem zwrócenia uwagi Chin i Rosji na zobowiązania, wypływające z paktu Kelloga, sekretarz stanu Stimson oświadczył: Szczerze mówiąc, kwestja procedury jest kwestją, nad którą się nie zastanawiałem, chociaż czasami posiada ona doniosłe znaczenie. Myślałem nad tem, aby uczynić coś celem zmobilizowania opinji publicznej przeciwko dwum państwom, prącym ku wojnie.

Dopóki rozmaite ważniejsze państwa kontrolujące opinję publiczną będą zmobilizowane przeciwko wojnie i będą czyniły starania, aby ją powstrzymać, metody, jakie zastosują, będą nie mało interesowały podobnie, jak i fakt, które państwo wystąpi pierwsze.

Korespondent Reutera dowiaduje się, iż Stimson zwrócił się o współdziałanie rządu niemieckiego przy likwidowaniu zatargu sowiecko-chińskiego.

Stimson prosi Niemców o poparcie akcji załagodzenia zatargu sowiecko-chińskiego.

BERLIN, 24. VII. (Pat). Biuro Wolffa donosi z Waszyngtonu, że sekretarz stanu Stimson zwrócił się wczoraj do ambasadora niemieckiego w Waszyngtonie z prośbą, aby rząd Rzeszy popierał kroki, podjęte przez Stany Zjednoczone w kierunku złagodzenia zatargu między Rosją sowiecką a Chinami.

Przy tej sposobności Stimson powołać się miał na to, że jak mu wiadomo, z oświadczenia samego Kellogga, Niemcy brały wybitny udział w akcji nad doprowadzeniem do skutku paktu Kelloga.

Sowiety „silnie przywiązane są do pokoju".

PARYŻ, 24. 7. (Pat). Briand przyjął kolejno ambasadorów rosyjskiego i brytyjskiego oraz charge d'affaires Stanów Zjednoczonych.

Ambasador sowiecki podziękował Briandowi za jego interwencję na rzecz pokoju, wyrażając przytem ubolewanie z powodu nieustępliwości Chin, utrudniającej znalezienie rozwiązania konfliktu.

W końcu ambasador zapewnił, iż kraj jego jest silnie przywiązany do pokoju.

Dalsze aresztowanie sowieckich urzędników kolei wschodnio-chińskiej.

LONDYN, 24.VII (Pat). Według wiadomości, otrzymanych tu z Charbinu, zgórą 300 sowieckich urzędników kolei wschodnio-chińskiej zostało aresztowanych pod zarzutem podżegania swych współpracowników przeciw władzom chińskim. Dalszych 42 urzędników, w tej liczbie 8 kobiet, aresztowano w miejscowości Pogranicznaja, skąd przesłano ich do więzienia w Charbinie.

Instrukcje japońskiego min. wojny.

TOKIO, 24. VII. (Pat). Minister wojny przesłał komendantowi garnizonu japońskiego w Mandżurji telegraficzne instrukcje, wedle których mają być przepuszczane transporty nieuzbrojonych wojsk chińskich oraz transporty aprowizacyjne wzdłuż linji kolejowej południowej Mandżurji. Transporty te mają być przepuszczane do czasu ewentualnego wybuchu wojny sowiecko-chińskiej.

Ruch na wschodnio-chińskiej kolei.

MUKDEN, 24. 7. (Pat). Ruch na wschodnio-chińskiej kolei żelaznej na terytorjum chińskiem pozostaje normalny.

Jedynie połączenie pomiędzy Manczuli a Suipenho zostało przerwane, a to z tego powodu, że pociągi, idące z Sykori ku wschodowi przestały nadchodzić na terytorjum chińskie.

Antychińskie manifestacje komunistyczne w Brukseli.

BRUKSELA, 24. VII. (Pat). Grupa, złożona z około 50 komunistów, urządziła demonstrację przed gmachem poselstwa chińskiego. Aresztowano 15 uczestników manifestacji, z tych 5 zatrzymano w areszcie.

Po Afganistanie kolej na Persję.

WIEDEŃ, 24. VII. (Pat). Jak donoszą z Teheranu, obecna sytuacja w Persji porównana być może z sytuacją w Afganistanie przed obaleniem króla Amanullaha. W ostatnich dniach wmieszały się Anglja i Rosja pośrednio w sprawę perską. Samoloty angielskie obrzuciły bombami powstańców Persji południowej, podczas gdy do Teheranu przybył specjalny wysłannik sowiecki celem zaproponowania szachowi pomocy rządu sowieckiego przy zgnieceniu powstania.

Powstańcy, jak opowiadają pisma, rekrutują się z wrogiego wszelkim reformom europejskim plemienia Nomadżi. Powstańcy ci są wyposażeni w karabiny maszynowe i amunicję, rzekomo pochodzenia angielskiego. Rewizje domowe, przeprowadzone u wysokich urzędników oraz oficerów, doprowadziły do aresztowania szeregu osobistości, pomiędzy któremi znajdować się mają minister spraw zagranicznych, minister finansów, szef policji perskiej oraz inni. Wszyscy aresztowani zawikłani są w spisek, mający na celu zamordowanie szacha i ustanowienie księcia Firussi regentem celem umożliwienia powrotu na tron dynastji Kiadżarów. Skonfiskowane podczas rewizyj domowych dokumenty, skompromitowały szereg osobistości perskich.

Olbrzymi pożar fabryki wagonów w Rydze.

RYGA, 24.VII (Pat). Ubiegłej nocy wybuchł olbrzymi pożar w budynkach wielkiej tutejszej fabryki wagonów „Fenix". Liczne, wybudowane na zamówienie Rosji wagony, zdołano z trudem wyciągnąć z palących się składów. Szkody są bardzo znaczne.

Dookoła budynków, objętych przez pożar, zebrały się olbrzymie tłumy publiczności. Od ognia rozchodził się taki żar, że na wielu osobach zajęło się ubranie.

Tragiczny wypadek w Tatrach.

ZAKOPANE, 24. VII. (Pat). We środę o godz. 11.04 popołudniu spadł z Niebieskiej Turni, leżącej pomiędzy Świnicą a Kościelcem, w przepaść 300 m. Józef Plitzko, nauczyciel szkoły średniej w Królewskiej Hucie, ponosząc śmierć na miejscu.

WIADOMOŚCI z KOWNA

TRZECI ZJAZD ZWIĄZKU OCHOTNIKÓW LITEWSKICH.

W niedzielę w Kownie w sali Tilmansa został otwarty trzeci zjazd Związku ochotników litewskich. W zjeździe bierze udział 123 ochotników. W pierwszym dniu obrad wysłuchano sprawozdań centralnego zarządu, komisji rewizyjnej oraz obrano nowe organy wykonawcze Związku. Na honorowych członków obrano premjera Woldemarasa, arcybiskupa Karewiczusa i ks. prał. Maciulewicza-Majronisa. Uprzednio członkami honorowymi byli: Prezydent Smetona, patrjarcha odrodzenia litewskiego w Małej Litwie Marcin Jankus, Jan Basanawiczus, gen. Bulota i dr. Szlupas.

Pozatem uczestnicy zjazdu byli obecni na nabożeństwie w kościele garnizonowym, gdzie poświęcono sztandar Związku, poczem udali się do przedstawicieli władzy. Wieczorem uczestnicy zjazdu byli obecni w ogródku Muzeum Wojennego na uroczystości opuszczenia sztandaru i wraz z delegatami na zjazd straży ogniowych państw bałtyckich złożyli wieniec na pomniku dla poległych. W imieniu zjazdu z przemówieniem wystąpił tu K. Masilunas, oświadczając, iż obrońców Litwy czeka jeszcze nowy Grunwald — koło bram Wilna. Wieczorem u ministra spraw wewnętrznych odbyła się kolacja. Wczoraj, w drugim dniu obrad, zjazd został zamknięty.

„Liet. Aidas", nawiązując do zjazdu ochotników, zaznacza między in., że dotąd przy reformie rolnej nadzielono ziemią 7.101 ochotników, z których 1.000 otrzymało ziemię jeszcze w roku bieżącym. Około 2 tys. ochotników jeszcze pragnie otrzymać ziemię. Dla zadośćuczynienia temu jest jeszcze zapas wolnej ziemi o obszarze ok. 60 tys. ha. To też, zaznacza urzędówka, twierdzenie opozycji w związku ze zmianą ustawy o reformie rolnej, iż ziemi dla ochotników nie wystarczy, jest złośliwem okłamywaniem opinji publicznej. Pozatem 6 tys. ochotników już otrzymało ziemię. Zwrot pożyczek odroczono do 1 grudnia r. b., później zaś pożyczki te mogą być zamienione na zapomogi.

ZWOLNIONO 110 NAUCZYCIELI.

Ministerstwo Oświaty zwolniło w tych dniach z powodu likwidacji niektórych progimnazjów i z powodu braku senzusu około 80 nauczycieli. Z gimnazjów z powodu braku cenzusu zwolniono ok. 30 nauczycieli. Zwolnieni nauczyciele będą mogli uzyskać stanowiska nauczycieli w szkołach ludowych. Pozatem około 100 nauczycieli progimnazjów i gimnazjów z powodu niedostatecznego cenzusu zostaje przeniesionych do kategorji nauczycieli z wolnego najmu.

ZBURZONO POMNIKI NA CMENTARZU ŻYDOWSKIM W LIGUMACH.

Z Ligum, pow. szawelskiego, donoszą, iż w ub. tygodniu nieznani sprawcy wtargnęli na miejscowy smentarz żydowski i zburzyli tu murowane pomniki oraz podpalili drewniane. Policja, która przybyła po wypadku, spisała protokuł. Awanturników ująć nie zdołano.

FALA UPAŁÓW.

W związku z wyżem barometrycznym, jaki panuje obecnie w krajach nadbałtyckich, zanotowano w ostatnich dniach silny wzrost temperatury w całej Litwie.

Maksimum temperatury w dn. 22 bm. w różnych miejscowościach Litwy wynosiło: Wierzbołów — 32, Łozdzieje — 31, Kowno, Telsze i Datnów — 30, Birże, Jeziorosy — 28 i Połąga — 26 stopni ciepła. 23 bm. o godz. 7 rano zanotowano w Kownie i Kłajpedzie 19, Datnowie i Połądze 18, w Birżach i Telszach 17, w Wierzbołowie, Łozdziejach i Jeziorosach — 20 stopni powyżej zera Celsjusza.

W dniach najbliższych należy przewidywać dalszy ciąg upałów i pogodę burzliwą.

KONFERENCJA KOLEJOWA W KOWNIE.

19 lipca o godz. 11 w gmachu Ministerstwa Komunikacji rozpoczęła się konferencja kolejowa państw bałtyckich przy udziale 3 przedstawicieli Litwy, 3 — Łotwy, 2 — Rosji i 1 — Estonji. Delegaci Rosji i Estonji bawią w Kownie po raz pierwszy.

Konferencję otworzył dyrektor Zarządu Kolejowego inż. Dobkiewiczus. Konferencja potrwa 3 tygodnie. Program jej zawiera 100 zagadnień. Jest to techniczna konferencja w zakresie komunikacji towarowej, dotycząca zamiany i wynagrodzenia za korzystanie z wagonów towarowych. Wyjaśni ona nieporozumienia i straty, jakie poniosły państwa, korzystając wzajemnie z wagonów

Kronika telegraficzna.

— **Policja paryska odstawiła do granicy** 11 cudzoziemców komunistów, w tej liczbie 5 ukraińców.

— **Dalsze rewizje** w kołach komunistycznych toczyły się w ciągu nocy onegdajszej w Paryżu. Znaleziono liczne kompromitujące dokumenty i trzy rewolwery. Aresztowano szereg osób, a między innemi generalnego sekretarza komunistycznej generalnej federacji pracy Dudilieux.

— **96 komunistów**, aresztowanych w Ville Neuve i St.-Georges, oskarżono o spisek przeciwko bezpieczeństwu państwa.

— **Rumuński minister finansów** złożył w Izbie projekt nowej taryfy celnej, przewidującej znaczną zniżkę opłat wwozowych. Projekt ten wejdzie prawdopodobnie w życie z dniem 1 sierpnia.

— **Ministerstwo Reichswehry wydało instrukcje**, ażeby Reichswehra wzięła jak najżywszy udział w tegorocznych uroczystościach, organizowanych z okazji rocznicy konstytucji weimarskiej.

— **Donoszą z Teheranu**, że szach podpisał projekt ustawy o przystąpienie Persji do protokółu Litwinowa, co oznacza zarazem przystąpienie Persji do paktu Kelloga

Płonąca Mandżurja.

Pisma angielskie interesujące się bardzo sprawami Dalekiego Wschodu, ze względu na brytyjski stan posiadania w Chinach podają bardzo szczegółowe opisy nastrojów i stosunków wytworzonych ostatnio w Mandżurji Północnej, objętej obecnie sferą zawieruchy wojennej. Oto pozwolimy sobie zobrazować stan nastrojów w Charbinie i Mandżurji, zaczerpniętych z pierwszej „Korespondencji wojennej" sprawozdawcy londyńskiego „Times'a".

Jest rzeczą zdumiewającą jak Charbin w ciągu zaledwie tygodnia potrafił zmienić swój zasadniczy charakter. Mowa tu naturalnie o europejskiej części miasta—bo chińska mało się wogóle zmieniła. Leży to w charakterze Chińczyków, którzy na najsilniejsze bodźce zostają obojętni, o ile nie są odpowiednio zaagitowani. Dzielnica Chińska Charbina podzieliła się jednak na dwie grupy, dwa obozy. To zwolennicy Nankińskiego rządu i zaagitowana przez Sowietów nieliczna część robotników. Krążą wśród nich agitatorzy, rozdający ulotki, nie podziemna, zakonspirowana praca, owoce jej często zrywane są przez pilną i ostrożną policję Czang-Kai-Szeka. Pomimo pozorów kultury europejskiej, przyjętej przez nowy rząd nankiński—istota jej pozostała chińska. Na ulicach często można spotkać ukaranych w sposób straszny skazańców, których głowa i nogi w dybach drewnianych, uciążliwych spoczywa—a nad tem napis bardzo charakterystyczny — na drewnianej tabliczce kunsztownie kaligrafowany: „Skazany za to, że sprzągł się z wrogami swojego narodu, którymi są czerwone psy z Zachodu" (dosłownie). Dzielnica więc chińska, jakkolwiek pozornie spokojna, zajęta wiecznym szukaniem pracy kryje w sobie wiele, wiele tajemnic dla niewtajemniczonego zupełnie niezrozumiałych, jak wogóle dusza człowieka Wschodu.

Dzielnica europejska żyje nerwami. Od czasu rozpoczęcia sporu sowiecko chińskiego, pomimo zapewnień rządu nankińskiego o zachowanie zupełnego spokoju, daje się wyczuwać nastrój nieledwie paniczny. Wielkie firmy angielskie i amerykańskie, mające w Charbinie swoje doskonałe prosperujące filje i oddziały postanowiły w szybkim tępie likwidować swe interesy, czując zbliżający się od strony północno-wschodniej burzę, tym więcej, że przedstawiciele państw europejskich akredytowani przy rządzie nankińskim wyrażali od samego początku sporu bardzo małe nadzieje pokojowego załatwienia.

Dla dokładnego zrozumienia takiego stanu rzeczy podkreślić należy że w sferę interesów tych wielkich koncernów angielskich i amerykańskich objęła gra cała Mandżurja. W ich ręku skupiał się cały handel z odległemi prowincjami aż w głąb pustyni Gobbi. Pozrywane więc zostały stosunki z mandżurskimi chanami, które po wojnie domowej zostały nawiązane z takim trudem i nakładem energji. Dostarczają oni przedewszystkiem skórę, a posiadające specjalny, będący dotąd tajemnicą pilnie strzeżoną odczynnik garbnika, konserwujący skóry i pozwalający im leżać bardzo długo bez wyprawiania.

Sytuacja zmieniła się również o tyle, że wprowadzono w stan oblężenia a panem życia i śmierci został charbiński gubernator wojenny, generał Szi-Wu-Pai, zaufany Czang-Kai-Szeka.

Pociągi i drogi prowadzące z południa do Charbinu pełne są zbrojnego wojska, sprzętu amunicyjnego. Odbywa się wszystko względnie spokojnie, o ile cośkolwiek na Wschodzie może się spokojnie odbywać. Postawa żołnierzy znakomita, są to o ile wiadomo najwyborowsze pułki marszałka nankińskiego, zaprawione w bojach wewnętrznych i wierzące w gwiazdy swego wodza—więc może nie ulękną się gwiazdy czerwonej na niebie żółtego kraju wschodzącej. *cr.*

Stanowisko emigracji rosyjskiej.

Jak donosi „Epoka", wydarzenia na Dalekim Wschodzie wywołały gwałtowną polemikę w prasie emigracji rosyjskiej. Punkt widzenia znacznej większości emigracji określony został przez paryski tygodnik „Rossija i Sławianstwo", którego redaktorem jest p. Struwe. Ukazał się tam artykuł wstępny, zawierający oświadczenie, iż emigracja rosyjska powinna rozróżniać narodowe cele Rosji na Dalekim Wschodzie od celów sowieckiej komunistycznej polityki w Chinach, nie mających nic wspólnego z dobrem narodu i państwa rosyjskiego. Tygodnik paryski jest zdania, iż powody zatargu między Chinami a Rosją przestaną istnieć, gdy w Rosji powstanie rząd, który nie będzie prowadził komunistycznej akcji poza granicami swego państwa.

Stanowisko to spotkało się ze sprzeciwem pisma „Posledniia Nowosti", którego redaktorem jest p. Milukow. Pismo to ogłosiło artykuł, omawiający ewentualny udział „białogwardzistów" rosyjskich w walkach przeciwko Sowietom po stronie Chin i niedwuznaczny sposób potępiło tego rodzaju taktykę emigracji rosyjskiej na Dalekim Wschodzie, oświadczając, iż okrywa ona hańbą naród rosyjski.

Artykuł pisma p. Milukowa wywołał oburzenie innych pism emigracyjnych. Paryskie pismo „Wozrożdienje" potępiło p. Milukowa za jego akcję na korzyść Sowietów, w warszawskiem zaś rosyjskiem piśmie „Za Swobodu" ukazała się notatka, iż poglądy p. Milukowa zostały określone, jako „obrzydliwe" i niedające się pogodzić z przeciwsowieckiem nastawieniem polityki emigracji.

Stosunki turecko-rosyjskie.

Kierunek polityki zagranicznej Turcji w stosunku do Rosji uległ zasadniczej zmianie z chwilą odwołania z Moskwy posła tureckiego Wasida beja, twórcy wszystkich dotychczasowych umów turecko-rosyjskich, którego następcą stał się Husein Ragib bej.

Oziębienie stosunków rosyjsko tureckich nastąpiło zarówno ze względów politycznych, jak i gospodarczych. Główną przyczyną polityczną tego oziębienia było dojście do skutku porozumienia między Turcją a Francją. Podpisane w czasie ostatnim konwencje francusko-tureckie ustaliły definitywną granicę między Turcją a protektoratem francuskim w Syrji i w ten sposób, osunęły wszystkie przeszkody, jakie dotychczas piętrzyły się na drodze do porozumienia między obu państwami. Prestiż Francji w Orjencie niewątpliwie się ostatnio bardzo wzmocnił, a zapowiadana przez kierowników polityki francuskiej nowa gospodarcza i kulturalna ofenzywa w Azji skłoniła rząd turecki do szukania większego, niż dotychczas oparcia o Francję. Że taki zwrot w polityce zagranicznej Turcji doprowadzić musiał do oziębienia stosunków turecko-rosyjskich, jest rzeczą jasną.

Druga przyczyna rozluźnienia się stosunków między Moskwą a Angorą ma swe źródło w problemach gospodarczych. Przed niedawnym czasie odesski trust handlowy anulował wielkie zamówienie towarów tureckich, wyrządzając tem kupcom tureckim niepowetowane szkody. Interwencja konsula tureckiego w tej sprawie pozostała bez skutku. Sądzi się powszechnie, że anulowanie zamówień sowieckich w Turcji oraz liczne inne jeszcze nieprzychilne dla Turcji zarządzenia gospodarczych czynników sowieckich mają charakter represalji, których celem ma być skłonienie Francji do zaniechania planu bliższej współpracy z Francją.

W tureckich kołach dyplomatycznych na dalszy rozwój stosunków turecko-sowieckich spogląda się z wielkim pesymizmem, gdyż rząd angorski na dłuższą metę nie będzie mógł ignorować szykan, jakie Sowiety zupełnie świadomie stosują wobec kupców tureckich. Pisma angorskie podają naprzykład następujący fakt wymownie świadczący o złej woli Moskwy wobec Turcji: przed kilku dniami cały szereg kupców tureckich zgłosił swój udział w Targach w Niższym Nowgorodzie. Miarodajne czynniki sowieckie nie wysunęły przeciwko temu formalnie żadnych zastrzeżeń. Kiedy jednak kupcy tureccy chcieli zapłacić przepisową taksę, wyznaczono im tak wysoką opłatę za stoisko, że Turcy musieli z udziału w Targach zrezygnować. Władze sowieckie na każdym kroku starają się robić trudności tureckim eksporterom, faworyzując równocześnie całkiem widocznie eksporterów perskich. W kołach gospodarczych Angory postępowanie takie wywołuje zrozumiałe rozgoryczenie, które jest tem większe, że pierwotnie zapewniono Turków ze strony sowieckiej, iż umowa handlowa rosyjsko-turecka opiera się na tych samych zasadach, co umowa rosyjsko-perska. Obecnie okazuje się jednak, że Persowie korzystają z całego szeregu przywilejów, które w stosunku do Turcji nie są stosowane.

Nic dziwnego, że w tych warunkach Turcja nie zamierza prolongować bez zastrzeżeń traktatu handlowego z Rosją, jak to uczyniła w roku ubiegłym. Rząd turecki zdecydowany jest domagać się gruntownego zrewidowania traktatu handlowego, a ponadto chce domagać się od rządu sowieckiego gwarancji, że w przyszłości eksporterzy perscy nie będą korzystać z przywilejów, wyrządzających szkody eksporterom tureckim. Poseł turecki w Moskwie zawiadomił już kierowników polityki zagranicznej ZSRR o tych zamiarach swego rządu, prosząc o wyznaczenie terminu ewentualnych rokowań nad kwestją rewizji umowy handlowej. Jak słychać, rokowania te podjęte być mają już w czasie najbliższym, zdaje się jednak, iż osiągnięcie porozumienia między obu rządami nie będzie tym razem rzeczą łatwą.

Popierajcie Ligę Morską

Nowy występ posła Chama.

Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy.

W Małopolsce Wschodniej organizacja ukraińska „Sielrob" zaznaczała już wielokrotnie swoją działalność, skierowaną przeciwko porządkom społecznym. Co pewen czas ludność Małopolski Wschodniej jest niepokojona wypadkami na tle zatargów pomiędzy robotnikami rolnymi a dzierżawcami i właścicielami ziemskimi.

Wypadki takie częstokroć miały bardzo smutne zakończenie. Taki wypadek był pod Żółkwią, w Batiatyczach. Tak samo niedawno byliśmy świadkami stłumionych zarodków ekscesów rolnych w jednym z majątków ziemskich województwa lwowskiego. Wreszcie obecnie w powiecie Bóbrka na skutek agitacji przewrotnej „Sielrobu" wyłonił się komitet strajkowy, który ogłosił strajk rolny na terenie całego powiatu.

Inspiratorem tych zamieszek w Małopolsce Wschodniej był poseł na sejm Cham, który korzystając z nietykalności poselskiej starał się podburzyć ludność miejscową przeciwku państwu polskiemu i wyzyskać owe momenty natury ekonomicznej dla swej antypaństwowej roboty. Jakkolwiek ogół robotników rolnych zignorował akcję „Selrobu", niewielka grupa strajkujących robotników w powiecie Bóbrka urządziła pochód i przeszła przez jedną wieś.

Miejscowy posterunkowy policjant rozwiązał pochód i wezwał manifestantów do rozejścia się. Manifestańci jednak zebrali się w innym punkcie i usiłowali ponowić demonstrację.

Zawiadomiony telefonicznie starosta w Bóbrce zarządził aresztowanie przywódców.

Odpowiedź angielska na notę sowiecką w sprawie rokowań

O wznowienie stosunków dyplomatycznych.

BERLIN, 24. 7. (Pat). „Berliner Tageblatt" donosi z Moskwy, że wczoraj wieczorem nadeszła tam odpowiedź rządu angielskiego na notę sowiecką w sprawie podjęcia rokowań o wznowienie stosunków dyplomatycznych między obu państwami.

Z kół zbliżonych do sowieckiego komisarjatu spraw zagranicznych słychać, iż nota angielska jest pozytywna. Wobec tego rząd sowiecki zamianował pełnomocnikiem swoim dla rokowań ambasadora sowieckiego w Paryżu Dowgalewskiego.

Socjal-demokraci węgierscy potępiają traktaty pokojowe

zrodzone pod naciskiem siły zbrojnej.

BUDAPESZT, 24-VII. (Pat). Komitet wykonawczy węgierskiej partji socjal-demokratycznej uchwalił rezolucję, w której zdecydowanie potępia traktaty pokojowe, zrodzone pod naciskiem siły zbrojnej. Partja socjal-demokratyczna — głosi dalej rezolucja—walczyć będzie wszelkiemi środkami, będącymi w jej dyspozycji, o pokojową rewizję traktatów. Walka ta będzie skuteczna jedynie przy istnieniu ustroju demokratycznego i parlamentarnego, odpowiadającego systemom rządu w Europie Zach. Następnie rezolocja domaga się powszechnego rozbrojenia, ochrony autonomji demokratycznej i równouprawnienia mniejszości narodowych oraz utworzenia komisji Ligi Narod. dla badania skarg mniejszości.

Partja socjal-demokratyczna gotowa jest pracować nad osiągnięciem tych celów z innemi czynnikami społecznemi i politycznemi, z wyłączeniem naturalnie żywiołów antydemokratycznych i usposobionych wojowniczo. Partja uważa za swój obowiązek wyzyskać dla swych zadań również siły międzynarodówki socjalistycznej.

BUDAPESZT, 24.VII (Pat). Jak donosi „Pesti Naple", przyjęcie rezolucji przez komitet partji socjal-demokratycznej poprzedziły rozmowy pomiędzy delegatami stronnictwa a prezesem rady ministrów hr. Bethlenem i ministrem spraw zagran. Valko.

W wyniku rozmów z ministrem spraw zagr. ustalono, że kilka członków Labour Party odwiedzi we wrześniu Węgry. Według tegoż dziennika, toczyły się również rokowania w sprawie o zgromadzeniach. Rokowania te miały dać wynik dodatni.

Nowa wymiana not między Czechosłowacją a Węgrami.

BUDAPESZT, 24.VII (Pat). W sprawie aresztowania urzędnika czeskiego Pechi, schwytanego na szpiegostwie w Hidas Nemeti, rząd węgierski wręczył—jak wiadomo—dnia 13 lipca rządowi czechosłowackiego odpowiedź na notę tego rządu.

W dniu dzisiejszym poseł czechosłowacki Pllier wręczył ministrowi spraw zagranicznych nową notę swego rządu, stanowiącą odpowiedź na notę węgierską z dnia 13 b. m. Minister Valko zakomunikował posłowi czechosłowackiemu, iż zbada tę notę.

PRAGA, 24.VII (Pat). Prasa donosi, że w odpowiedzi swej na notę węgierską w sprawie Hidos Nemeti Czechosłowacja zrzeka się postulatu natychmiastowego zwolnienia Pechi, protestując jedynie przeciwko formie aresztowania oraz interpretacji umowy kolejowej z roku 1926.

Jednakowoż w razie, gdyby Węgry nie zgodziły się na czeską interpretację umowy kolejowej, trzeba będzie ją wypowiedzieć, przekazując konflikt forum międzynarodowemu.

Książka Marsz. Piłsudskiego w tłumaczeniu francuskiem.

W paryskim „Matine" z dn. 21 b. m. na naczelnem miejscu umieszczono fotografję Marszałka Piłsudskiego, zaś pod nią wyciąg z tłumaczenia na język francuski książki Jego „Rok 1920".

Książka ta wprzekładzie majora Teslara niebawem ukazać się ma na półkach księgarskich. „Matin" tymczasem cytuje niektóre ustępy, zaopatrując je w następujący komentarz:

„Marszałek Piłsudski napisał pod interesującym tytułem „Rok 1920" książkę, zawierającą wspomnienia, w której opowiada dzieje ofenzywy sowieckiej przeciwko Polsce i przypomina w jaki sposób mógł zwycięsko odeprzeć najazd. Tłumaczenie francuskie tej pracy o doniosłem znaczeniu historycznem ukaże się niebawem.

Ze stronic wybranych robimy wyciąg, w którym Marszałek podkreśla znaczenie ataku moskiewskiego i rolę, jaką Polska odegrała, przeciwstawiając się „eksportowi rewolucji komunistycznej" w taki sam sposób, jak to zrobił już jeden Wielki Polak w 17-ym wieku, który pod Wiedniem wstrzymał nawałę zaborczego islamu."

Przygotowania do zawarcia nowych umów handlowych.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Ministerstwo Przemysłu i Handlu przeprowadza prace przygotowawcze celem zawarcia umowy handlowej z Hiszpanją i Kanadą. Po ukończeniu tych prac przewidywane jest nawiązanie rokowań bezpośrednio z temi państwami.

O perspektywach porozumienia między Polską a Niemcami

Nawiązując do wiadomości o nastąpić mającem w tych dniach wznowieniu rokowań handlowych polsko niemieckich, stwierdza „Unzer Expres" z d. 23 lipca, że zawiodły nadzieje na porozumienie polsko-niemieckie, jakie przywiązywano w Polsce do rządu Müllera, a w Niemczech— do rządu marsz. Piłsudskiego. Za kulisami zatargu gospodarczego polsko-niemieckiego stoją bowiem sprawy polityki aktualnej. Z jednej strony pragnie Polska uzyskać od Niemiec gwarancję nienaruszalności swych granic zachodnich, z drugiej—prowadzą Niemcy systematyczną politykę dyskredytowania w oczach Europy granic zachodnich Polski, uważając, że po załatwieniu planu Younga i ewakuacji Nadrenji stanie się aktualną sprawa „korytarza" i Górnego Śląska.

Prowadzi się więc akcję dla wykazania, że Polska używa węgla górno-śląskiego tylko na cele eksportowe, a nie na własne potrzeby, i pragnie się wykorzystać sytuację gospodarczą Polski, która może dojść do normy jedynie przy eksporcie do Z.S.R.R. i Niemiec, W takich warunkach perspektywy porozumienia są bardzo małe. (W.I.P.).

ANTONI MILLER 2)

Publiczność wileńska Teatru Bogusławskiego i jego aktorzy

(1785 — 1823).

(Wyjątek z dzieła: „Teatr polski i muzyka na Litwie — jako strażnicy kultury zachodniej").

Stosunek życzliwy do imprezy teatralnej następnych po Bogusławskim dyrektorów teatru nie uległ zmianie. Wilnianie obdarzali swemi wyjątkowemi względami małżonków Morawskich i Macieja Każyńskiego, aczkolwiek charakterami swemi i stosunkiem do sztuki — ci mniej na to zasługiwali.

Dyrektorka Morawska wobec niefortunności swej imprezy w r. 1811 napisała list otwarty „do dworzaństwa całej prowincji litewskiej", prosząc o poparcie rozpoczętej imprezy [12]).

Benefisy dyrektorów nigdy nie świeciły pustkami. Pomiędzy domami Każyńskich i Morawskich, a najprzedniejszemi domami Litwy, była stała łączność i przyjaźń. Również autorzy cieszyli się względami publiczności litewskiej — zwłaszcza w końcu w. XVIII i pocz. XIX, póki nie wymarło pokolenie epoki Bogusławskiego. Teatr wileński skupiał koło siebie całe pokolenie schyłkowe wieku XVIII — aktorów pochodzących z Mińszczyzny, Wilna, Grodzieńszczyzny, którzy osiedlali się w Wilnie, a stąd wędrowali z występami po kraju. Autorzy ci mieli domy otwarte, pobierali się z miejscowymi obywatelami i obywatelkami i wraz z całą publicznością, tworzyli jakby zwarte koło towarzyskie; wszyscy się wzajemnie znali. Publiczność wnikała w życie prywatne swych ulubieńców, śledziła za rozwojem ich talentów i zasługami na polu szerzenia kultury polskiej przez żywe słowo sceny. Wznawiała tę więź i ta okoliczność, że wszyscy prawie aktorzy epoki Bogusławskiego, Morawskich i Każyńskiego pochodzili ze szlachty i zaciągali się do stanu aktorskiego z prawdziwego powołania. Byli to ludzie inteligentni i dzielni patrjoci. Młodzi, jak Józef Rogowski, Ignacy Werowski, Rutkowski, Fiszer i inni, na pierwszy odgłos pobudki stawali do szeregu bojowników za niepodległość ojczyzny. Niektórzy z nich, jak. n. p. Rogowski, doczekali się jubileuszu scenicznego i byli uczczeni przez ludność wileńską. Zarówno w smutku, jak w niedoli — społeczeństwo miejscowe brało udział. Ulubieńcowi swemu K. Skibińskiemu, wyprawiono gody weselne z ulubioną śpiewaczką Kamińską, a w lat kilka potem, w pogrzebie jej przyjęło udział całe miasto, odprowadzając na Rossę wraz z licznem duchowieństwem, oraz wychowankami domów sierocych, na rzecz których Skibińska śpiewała. A działo się to w czasie, kiedy jeszcze w dzielnicy poznańskiej aktorów za cmentarzem grzebano! Również zgon ostatniego mohikana starej sceny wileńskiej — M. Każyńskiego (1823) uczczono uroczystym pogrzebem w katakumbach wileńskich, a jeszcze przed laty 30, garstka wilnian z Lucjanem Uziębło na czele, odnowiła tablicę grobową Każyńskiego, by pamięć działacza na polu kultury polskiej nie zaginęła [13]).

Życie muzyczne Wilna Bogusławskiego, Morawskiego i Każyńskich koncentrowało się głównie koło osoby d-ra Franka i teatru. Orkiestra, chór teatralny, chóry kościelne, miejscowi nauczyciele muzyki i liczni wonczas wirtuozi — chętnie nieśli daninę talentu na rzecz ubogich, chorych artystów, a zwłaszcza na rzecz T-wa Dobroczynności, do założycieli którego już od r. 1796 należał Każyński. Na deskach starej sceny wszyscy chętnie pracowali na rzecz nędzy, wykonywując opery pospołu z utalentowanymi amatorami, oratorja, koncerty i dramatyczne widowiska. To zgodne zespolenie się w pracy trwające niemal do wyjazdu Franka (1822-23) i rozproszenia młodzieży przez Nowosilcewa, ta jedność pomiędzy widzem a drużyną artystyczną, tworzyły ideał pracy kulturalnej, zgodnie z marzeniem Kamińskiego: „scena rozmawiała z sercem Narodu, dwie strony jeden węzeł kojarzył, co jedna czuła, druga miała na twarzy".

Publiczność wileńska za dni Bogusławskiego i jego następców, (pomiędzy laty 1780—1823) tworzyła jednolity element ziemiański. Odbywały się wtenczas częste zjazdy obywatelskie, doroczne festy, jarmarki, kontrakty, sejmiki, trybunały, gromadząc nietylko szaraczkową brać litewsko-białoruską, lecz i możną, choć podupadającą magnaterję. Niewątpliwie wśród nich była maxima parę widzów, którzy oglądali nietylko lepsze sceny kresowe — Nieświeską, Słonimską, Białostocką, lecz i Drezdeńską lub nawet włoską i paryską. Nie byli to widzowie nieprzygotowani do oceny wartości sztuki i gry scenicznej. Był to właśnie czas powszechnego wśród inteligencji upodobania do reprezentacyj scenicznych" (Kraszewski) kiedy, jak świadczy Ochocki „nie być na teatrze było nieprzyzwoitością" [14]), a zamiłowanie do zabaw publicznych połączonych z przedstawieniami amatorsk. wzrastało. Ziemiaństwo wileńskie zachowało swą dominującą rolę w życiu kulturalnem Wilna prawie do wybuchu Wielkiej Wojny. Oczywiście było najbardziej czynne, jednolite i uświadomione w momentach trzech katastrof politycznych, składając na ołtarzu ojczyzny mienie i życie. Prawda, byli wśród nich Kosakowscy, byli karjerowicze i tchórze, były kobiety które łatwo stawały się kochankami satrapów, w rodzaju Zubowa, Nowosilcowa, i. t. p. Atoli rdzeń ducha tej ziemiańszczyzny był zdrowy. Ziemianin litewski rozumiał potęgę kultury, rozumiał czem jest teatr w jego ówczesnej roli dziejowej, rozumiał, jaką misję pełni aktor i muzyk.

Dr. Titiew, były lekarz teatru wileńskiego, pamiętający dobrze brzaski sceny wileńskiej tak charakteryzuje stosunek publiczności do aktora: „Wowczas to — w okresie rządów Morawskiej (1801—1806 i 1806—11) publiczność hojnie nagradzała talenty i zasługi aktorów, bo jeśli który został przywołany po odegranej sztuce, to zapewne, że zasłużył na to z przekonaniem udarowania go przez wyrzucanie na teatr przynajmniej pięciudziesiąt dukatów. Doświadczali tej łaski publiczności: Hencell, Malinowski, Rogowski, Nowicki, Baranowski, Hanna Bogusławska i w. i." [15]).

Słynny komik warszawski Hempiński, uważany za Żółkiewskiego końca XVIII w., został oceniony przez publiczność wileńską i talent swój rozwinął na deskach sceny wileńskiej „Wykonaniem swej roli w kom. Beaumarschais'go „Dzień pustoty", według świadectwa samego Bogusławskiego, Hempiński do takiej wzniósł się doskonałości, że mu przejęci podziwem wileńscy widzowie, pierwszego w Polsce komedjowego aktora talent przyznali" [16]. Również w „trudniejszej z dawnych francuskich Oper muzyce, jakoto „Rekrut" słuchacz wileński wyróżnia talent Sempińskiego. Śpiewaczka Pierożyńska Franciszka „zawsze z uniesieniem od publiczności litewskiej przyjmowaną bywała", również słynna z urody Jasińska (Leżańska) „zjednała najpochlebniejsze przyjęcie i była upodobaną wileńskiej publiczności śpiewaczką", a Petronela Drozdowska, młodziutka grodzianka — była powszechnie lubianą za swój miły talent[18]). Aplauzem szczerym witane były artystki pierwsze, trupy Bogusławskiego — Desznerowa, Leżeńska (do ślubu) oraz sam Bogusławski i Mierzyński. Ten ostatni po wyjeździe z Bogusławskim powrócił do Wilna za którem tęsknił i pracował tu jako aktor i reżyser następnych dwu dyrekcyj aż do r.1810. Jego reżyserji, według świadectwa Bogusławskiego, zawdzięcza teatr wileński swoją świetność i utrzymanie się na europejskim poziomie. Morawska jako aktorka zjednała, nietylko pięknością swą, widza wileńskiego lecz i wielostronnością talentu. Każyński świadek rozwoju ówczesnego teatru w Polsce, zwrócił na się uwagę nietylko wilnian, lecz i cudzoziemców, jako niepospolity śpiewak i aktor.

Życzliwość dla teatru i aktora zaskarbiona taktem, talentem i wysoką moralnością Bogusławskiego, przekroczyła znacznie jego epokę — jako piękna tradycja. Oto np. w r. 1815 występuje młoda aktorka — debiutantka, Izabella Górska, znana z popisów amatorsko-baletniczych. Gra jej podobała się publiczności, która ją „przywołała", zarządała powtórzenia sztuki („Benon Burczymucha") i w końcu prosiła dyrekcję by ją przyjęła na scenę zupełnie. I ta artystka, wybrana przez publiczność, poświęciła teatrowi wileńskiemu 24 lata pracy, bez przerwy dźwigając na sobie najtrudniejsze role repertuaru. A że publiczność nie omyliła się w wyborze, świadczy zajęcie się Górską Ledóchowskiej, która gościła w Wilnie przez dwa lata. Słynny fragik Werowski, filar repertuaru klasycznego w Warszawie (od r. 1815), rozpoczął swą karjerę w Mińsku i Wilnie. Przyjazdy jego do Wilna (w r. 1820 do 1822) były witane entuzjastycznie i długo wśród pokolenia dni filaretów przetrwała najżyczliwsza o talencie jego pamięć. Ostatni wybitny i rozrzewniający odruch serdeczności i kultu wilnian dla talentu notują kroniki już na schyłku teatru wileńskiego — przed powstaniem. Razem z Bolesławem Leszczyńskim, stawiającym swe pierwsze kroki autorskie w Wilnie, podobało się publiczności jego młodziutka 19-letnia siostra Wanda, — niepospolicie utalentowana artystka. — Każde jej zjawienie się było witane nader życzliwie, jako przejaw młodego obiecującego talentu. Kiedy jednak doszło do wiadomości wilnian, że młode jej życie poważnie jest zagrożone chorobą piersiową, zarządzono składkę dla wysłania jej na południe. Niestety! Nie zdążono zapobiedz katastrofie: niespodzianie szybko śmierć przecięła pasmo młodego żywota [19]).

(D. c. n.)

[12]) Bibl. Un. St. Bat. „List do dworzaństwa całej prow. litewskiej". (Unikat.)

[13]) Szukałem tej tablicy obecnie — nie odnalazłem. Liczę na pomoc p. Uziębły — który, utraciwszy wzrok, poznaje napisy i obrazy omackiem.

[14]) Ochocki. Pamiętniki. T. 1.

[15]) Tibars. Rys Hist.

[16]) Dzieła. T. IX. Str. 330—333.

[17]) Ibidem.

[18]) Dzieła. T. X. Str. 311. T. V.

[19]) Wanda Leszczyńska pochowana na Rossie. W r. 1905 B. Leszczyński z L. Uziembłą odwiedził jej grób.

WIEŚCI i OBRAZKI z KRAJU

Skutki wczorajszej burzy.

Nocy wczorajszej nad Wilnem i województwem wileńskiem szalała burza połączone z niezwykle ulewnym deszczem, który trwał blisko 2 godziny. Burza wyrządziła szereg poważnych strat. W kilku punktach przerwane zostały przewody telefoniczne.

Na terenie powiatów wileńsko-trockiego, święciańskiego i brasławskiego zanotowano szereg pożarów, powstałych od uderzeń piorunów. Od uderzeń piorunów poniosły również śmierć 3 osoby.

Z działalności Bezpartyjnego Bloku.

Włodzimierz Wołyński. Onegdaj w sali miejscowego kina odbyło się sprawozdawcze zebranie poselskie z udziałem senatorów i posłów Bloku. Przemawiali posłowie: Pułaski i Sehejda oraz sem. Skokowski. Tematem przemówień była sprawa zmiany Konstytucji 17 marca. Wywody posłów i senatorów wzbudziły powszechne zainteresowanie i były gorąco przyjęte przez zebraną w liczbie ponad 500 osób publiczność.

Zebrani przez aklamację uchwalili wysłać depesze hołdownicze do P. Prezydenta Rzeczpospolitej oraz Pierwszego Marszałka Polski, Józefa Piłsudskiego. Obradom przewodniczył Dr. H. Skrobieszewski.

Łuck. W Horochowie odbył się wiec sprawozdawczy z udziałem Sen. Huskowskiego oraz posłów Wołoszynowskiego i Sehejdy. Na zebraniu przybyło około 500 osób polaków, ukraińców i żydów z miasta i gminy.

Po wysłuchaniu przemówień wyżej wspomnianych członków klubu Parlamentarnego Bloku, zebrani jednogłośnie uchwalili wysłać depeszę hołdowniczą do Pana Prezydenta Rzeczpospolitej w której zapewniają Go o gotowości braterskiego współżycia ludności Wołynia i zgodnej współpracy dla dobra Państwa, oraz depesze do Marszałka Józefa Piłsudskiego w której wyrażają wdzięczność Wodzowi Narodu za nieustanną pracę nad ugruntowaniem zwartości i mocy Państwa.

Brześć n/B. Na zebraniu w gminie Oltusz uchwalono deklarację w której zebrani domagają się od swoich posłów na Sejm ustawodawczy przeprowadzenia zmiany Konstytucji według projektu złożonego przez Klub Bezpartyjnego Bloku. W przeciwnym razie zebrani twierdzą iż będą zmuszeni domagać się rozwiązania obecnego Sejmu.

Pod powyższą deklaracją złożyło podpisy około 200 mieszkańców gminy Oltusz.

ŚWIĘCIANY.

— **Rozwój powiatu święciańskiego.** Powiat święciański jest jednym z tych, który w ciągu 10-cio letniej swej egzystencji, pod skrzydłami Orła Białego walczy o lepszy swój byt i szybsze tempo rozwoju ekonomicznego i gospodarczego. Zaniedbany od lat 8-miu, za ostatnie 2 lata znacznie się podniósł pod względem jego rozwoju w każdej dziedzinie i dziś nie ustępuje żadnemu z innych powiatów, wówczas kiedy jeszcze przed dwoma laty daleko był odstał.

Jeżeli bezstronny świadek i dobry obserwator zwróci uwagę na drogi, wspaniale zbudowane tanim kosztem mosty na drogach, na szereg wybrukowanych wsi, które pomimo wszelkich trudności zostały wybrukowane, ku wielkiemu zadowoleniu ludności, uporządkowanie administracji i samorządu —to przyzna i oceni, że powiat święciański istotnie bardzo się podniósł. Zawdzięczać to należy dłuższemu pobytowi tu starosty p. Mydlarza, który jedyny na 16 starostów przetrwał 2 lata, oddając się całkowicie pracy nad ulepszeniem stanu powiatu. Z tego powodu w dniu 20. 7. r. b. w dwuletnią rocznicę urzędowania p. Mydlarza na stanowisku starosty święciańskiego organizacje społeczne i urzędnicze zebrały się w Starostwie żeby złożyć mu życzenia dalszej owocnej pracy na tem stanowisku dla dobra powiatu i Rzeczypospolitej Polskiej.

Święcianczuk.

NOWA WILEJKA

+ **Bójka pomiędzy „swoimi".** W dniu 20 b. m. w czasie bójki między zawodowymi złodziejami, działającymi na terenie Nowej Wilejki, został ciężko ranny Krekin Antoni. Uczestników bójki Korzeniowskiego Jana i Jachimowicza Edmunda zatrzymano, zaś Łabuć Piotr zbiegł w niewiadomym kierunku. Poszukiwania wszczęto.

DOKSZYCE

+ **Zaginął.** W dniu 24 bm. mieszkaniec osady Daniłówka, gm. dokszyckiej. Turczynowicz Jan, lat 33, wydalił się z domu i dotychczas nie powrócił. Poszukiwania zarządzono.

DZIEWIENISZKI

+ **Potworne pobicie dzieci.** We wsi Sudojnie, gm. dziewieniskiej niejaki Ludwik Lalko pojmawszy w swym ogrodzie na kradzieży owoców dwoje dzieci, półtora rocznego Wincentego i ośmioletniego Tomasza, pobił ich tak dotkliwie, iż młodszy zmarł po kilku godzinach, starszy doznał lekkich obrażeń.

RUDZISZKI

+ **Pożar.** W dniu 18 bm. na szkodę dr. Karola Kosińskiego, w maj. Połuknia, gm. rudziskiej, spaliła się stodoła, służąca za czasowe mieszkanie. Pożar powstał od nagrzania rury dymnej żelaznego piecyka. Straty nie ustalone.

OSZMIANA

+ **Utonął podczas kąpieli.** 21 b. m. podczas kąpieli w stawie we wsi Zaborze gm. holszańskiej utonął 19-letni Władysław Henarowicz ze wsi Denapol, gm. kucewickiej. Tego samego dnia utonęła w rzece Oszmiance 13-letnia Leja Golz z Oszmiany.

+ **Pożar od pioruna.** Dnia 22 bm. we wsi Wołowiki, gm. holszańskiej, piorun uderzył w stodołę Andrzeja Supranowicza. Stodoła wraz z tegorocznym zbiorem siana spaliła się, pozatem pastwą płomieni padła również sąsiednia stodoła Władysława Stankiewicza. Straty wynoszą 3100 zł.

DZISNA

+ **Katastrofa autobusowa.** W dniu 16 bm. o godz. 10-ej autobus, kursujący z Głębokiego do Dzisny, wpadł do rowu we wsi Kozaczki, gm. łużeckiej. Kilku pasażerów doznało lekkich obrażeń. Autobus prowadził szofer Wawrzyniec Juchniewicz, nie posiadający prawa jazdy.

GRODNO

+ **Pożar.** We wsi Tokorany-Górne w gm. Łasza, powiatu grodzieńskiego spłonęły trzy zagrody włościańskie. Straty obliczane są na 30.000 złotych. Przyczyny pożaru, który powstał w zabudowaniach Marji Wierzbickiej, narazie nie ustalono. Pożar zlokalizowała miejscowa ochotnicza straż ogniowa.

+ **Wycieczka Strzelczyń na P. W. K.** Oddział żeński Związku Strzeleckiego w Grodnie organizuje wycieczkę strzelczyń na P. W. K. W wycieczce wezmą udział strzelczynie z innych oddziałów, istniejących w sąsiednich miastach i miasteczkach.

BRASŁAW

+ **Pożary.** We wsi Baranowszczyzna wybuchł pożar, który zniszczył dom mieszkalny na szkodę Marcinkiewicz Jana. Pożar powstał wskutek wadliwego zbudowania komina. Straty wynoszą 800 zł.

+ W folw. Janowo, gm. jodzkiej, skutkiem wadliwej budowy komina wybuchł pożar w zabudowaniach st. post. Jana Roszkowskiego, zam. w Wilnie. Straty ogólne wynoszą 5000 zł.

BIAŁYSTOK

+ **Komitet Obchodu 15-lecia wymarszu Legjonów na bój.** W Białymstoku ukonstytuował się Komitet Obchodu 15-ej rocznicy wymarszu Legjonów na bój o Niepodległość Polski. Do wspomnianego Komitetu weszli: p. starosta powiatowy Kaczmarczyk, d-ca garnizonu płk. Kmicic-Skrzyński, dr. Siemaszko, dr. Szaykowski, pp. Kulesza, Antonowicz i ks. Paszkowski.

+ **Budowa pomnika poległym w 1920 r.** W lokalu Ogniska Kolejowego w Białymstoku odbyło się posiedzenie organizacji Komitetu Budowy 2-ch pomników przy szosie Żółtowskiej ku uczczeniu pamięci bohaterskiej śmierci w roku 1920 żołnierzy polskich, poległych w walce z wojskami bolszewickiemi.

Do Komitetu zostali wybrani pp. Dybko Stanisław, Grygorczuk Stanisław i Kubiłowski Dominik.

+ **Nabożeństwa żałobne za dusze ś. p. majora Idzikowskiego.** Staraniem L. O. P. P. wczoraj w miastach województwa białostockiego odbyły się nabożeństwa żałobne za duszę ś. p. majora Idzikowskiego.

Takież nabożeństwa odbędą się również prawie we wszystkich miejscowościach parafjalnych województwa białostockiego w dniu sprowadzenia zwłok bohaterskiego lotnika od kraju.

+ **Kryzys w przemyśle włókienniczym.** Dnia 22 lipca b. r. w Gródku, powiatu białostockiego, z braku gotówki wstrzymano pracę w czterech mniejszych przedsiębiorstwach przemysłu drzewnego, zatrudniających około 100 robotników.

Z POGRANICZA

+ **Graniczna konferencja polsko-litewska.** W związku z ostatniemi zajściami na pograniczu polsko-litewskim, jakie zostały sprowokowane przez litewską straż graniczną, na skutek interewncji granicznych władz polskich onegdaj w rejonie Trok odbyła się konferencja granicznych władz polsko-litewskich.

W wyniku konferencji przedstawiciele władz litewskich obiecali przeprowadzić dochodzenie i ukarać winnych.

+ **Inspekcja KOPU.** W ostatnich dniach dowódca Korpusu Ochrony Pogranicza, gen. Tessaro-Zosik, wyjechał na inspekcję brygady nowogródzkiej, a ewentualnie i wileńskiej. W podróży towarzyszą mu pułk. A. Maruszewski, dawny szef sztabu Korpusu, mjr. Kirsztein, szef sztabu, ostatnio mianowany, oraz kilku innych oficerów.

Powrót gen. Tessaro-Zosika spodziewany jest około 5 sierpnia r. b.

Głos bez echa.

Od jednego z naszych czytelników otrzymujemy ponownie uwagi w sprawie wycięcia drzew na podwórzu uniwersyteckim. Nie znając jeszcze motywów, któremi kierowały się władze uniwersyteckie, czy też Urząd Konserwatorski w powzięciu takiej decyzji — narazie powstrzymujemy się od wypowiedzenia swego zdania. **(Red.)**

I znowu sprawdziło się stare przysłowie o rzucaniu grochu o ścianę. Już tylko 2 drzewa pozostały na dziedzińcu Uniwersyteckim — resztę wycięto, a i te dwa w tej chwili, jak to będzie drukowane, podzielą los poprzedników, a za nimi podążą i **inne,** jak nas informowano z kompetentnej strony, — **wszystkie,** rosnące na licznych podwórzach uniwersyteckich, nie oszczędzą i tych brzózek, na których siadły w 1920 roku bodaj pszczoły (cały rój), jako cudowny symbol i znak na szczęście i chwałę. Przesądy są niczem dla teraźniejszych ludzi — a jednak bałbym się, by ścięcie tych brzóz — nie przyniosło nieszczęścia Uniwersytetowi; czasami i duch przyrody umie się mścić!

Znamiennem jest jednak ta ospałość naszego społeczeństwa, gdy idzie o poważne sprawy, poruszane w pismach; natomiast, skandale, sensacyjne morderstwa, rozmaite głupstwa i kłamstwa, podsycanie nienawiści rasowej, narodowej i klasowej — cieszą się najwyższem powodzeniem. Wystąpienia rzeczowe i poważne — uważane są za błahe, niepotrzebne, a ludzie piszący je uważani **za niepowołanych wścibskich krytyków, nie mających nic innego do roboty,** jak krytykę.

Oglądaliśmy tedy pobojowisko — olbrzymie drzewa leżały, za to biedna brać skrzydlata przerażona latała tu i tam, nucąc pieśń pożegnalną; — ogromne pnie i korzenie z trudnością dają się usuwać. Wiedząc jak żywotne są topole — mam wrażenie, że dużo będzie kłopotu z młodemi pędami — co zechcą ku słońcu się piąć — oto zemsta przyrody nad jej oprawcami, — a to wszystko dla jakiejś upartej chęci przywracania wszystkiemu dawnego wyglądu.

Dlaczegóż w takim razie nie przywracają wyglądu dawnego kościołowi akademickiemu Św. Jana, za rektorstwa Pelikana ogołoconego — lub katedrze nie powrócą wyglądu romańskiego lub gotyckiego kościoła, jakim była przed laty; a gdyby na całym świecie zaczęto wszystko wznawiać **do prymitywu,** zacząwszy od kościoła Św. Piotra w Rzymie, coby to za **chaos i głupstwo** powstało.

Zwrócić należy uwagę, że przesada w konserwowaniu każdej starej rudery jest godną lepszej sprawy — przykładem może służyć zmurszały mur niedaleko kościoła Franciszkańskiego, — który świeżo nie pozwolono zburzyć magistratowi; — i Kraków także może dużo powiedzieć o manji pamiątkowej, przypominającej podobne słynnego p. Rożyczki — de Rosenwerth z Rapperswylu, co to przechowywał włos z konia Kościuszki pod Racławicami oraz skrawek szaty Dąbrówki.

Jak wygląda taki **pietyzm** do **zmurszałych niehistorycznych** i nie mających żadnego artystycznego znaczenia murów — lub **fałszowanych ud usum Delfini pamiąteczek,** w porównaniu z **wandalizmem** wobec **tworów przyrody,** na których wspaniałość trzeba dłużej czekać niż na wymurowanie muru lub sfalsyfikowania przedmiotu! — Zaiste, wygląda to na walkę artystów z przyrodą z powodu zawiści, że twory ich będą zawsze **tylko kopjowaniem** przyrody; — tajemnica przyrody pozostanie dla nich zawsze zamkniętą..

Na miejscu starych drzew będą **płyty** kamienne — **źle utrzymany trawnik** (śmiesznie zieleńcem nazywany), bo **dobrze utrzymanych w Wilnie niema,** z **nędznemi krzaczkami** na nim, jednym słowem dziedziniec upodobni się do tysiąca takich samych podwórzy na całym świecie wylizanych — bezbarwnych — tracąc swój wdzięk i symbol szczęścia — pszczoły, co już do niego nie przylecą.

Na zakończenie polecam uwadze p. Konserwartora, Katolickiej władzy duchownej oraz magistratu i władz sanitarnych stan klasztornego podwórza przy kościele Dominikańskim: cały dziedziniec pełen wdzięku — **zarzucony tysiącami niedopałków papierosowych, śmieci, a nawet są butelki;** widzieli to zemną p. Studnicki, dyrektor archiwów państwowych i prof. sztuki p. Treter. Okna, wychodzące na dziedziniec, należą do biur magistrackich i redakcji „Dziennika Wileńskiego".

Bardzo ciekawem jest zestawienie 2 dziedzińców w naszem mieście w odległości kilkuset kroków: jeden ogałacają z drzew, drugi upiększają papierosami i butelkami.

Dohle.

Podróż czeku.

Czek... Słyszeliście nieraz to miłe, kulturalne słowo. Ale zapewne nie wiecie, jaką skomplikowaną podróż w możliwie któtkim czasie musi odbyć ta mała karteczka, aby się stać w końcu paczką banknotów w waszem ręku. Posłuchajcie więc tej maleńkiej, praktycznej lekcji o manipulacjach bankowych:

Czek.,. Mały różowy druczek... Sam przez się — nic. Ale wypełniony z podpisem wystawcy — to dyspozycja wypłaty wymienionej na nim sumy.

To gotówka!

Przy okienku czekowem, oddajemy nasz czek do wypłaty. Wzamian — numerek. Mamy czekać... Czy długo? Zaledwie kwadrans! Przez to piętnaście minut, czek ma odbyć skomplikowaną podróż, po wielkim gmachu PKO i wrócić do rąk naszych, w miłej postaci gotówki!

Podpatrzymy jak to nasz czek wędruje. Oto poszedł on do „prześwietlenia". Tajemniczy aparat z zielonem światłem, jak dedektyw wykrywa najdrobniejszy fałsz. Nie wolno poprawiać, skrobać, przerabiać czeku no i oczywiście „wyręczać" kogoś w podpisie. Sekunda badanie skończone, czek bez zarzutu. Już wpisany na listę.

Czek nie ma czasu. Pędzi dalej... Automatycznie! Pneumatycznie!

500 metrów na sekundę! W naboju poczty pneumatycznej, nasz czek —, pasażer, za chwilę wpada na stację węzłową, gdzie zręczne ręce pani—zawiadowcy ruchu, jednym chwytem kierują go na właściwy tor do stacji przeznaczenia... Cała podróż wraz z „przesiadaniem" trwa coś około 7-miu sekund.

Stop! Stacja: ,Biuro Kontowań! Wysiadać! Czek już leży na stole przed okiem bystrego „celnika". Wzór podpisu, podpis na czeku — identyczne.

Sprawdzono: wszystko w porządku, kontrabandy niema. Gotowe! Jazda dalej! Następny etap — konto właściciela. Pokrycie? Jest! Zmniejszyć je o kwotę czeku! Zapisano! Odjęto! Załatwiono! Dalej w drogę!

Chwytają go nowe ręce. Nie umknie bez śladu. Zapisują pasażera na wyciągu kontowym: twój pan, czeku, będzie wiedział co się z tobą działo. Kilka uderzeń w klawisze mądrej, samoliczącej maszyny i już czek jest utrwalony, jako dobry, solidny czek, jako gotówka. A teraz, dość tej podróży! Już 12 minut upłynęło. Błyskawicznie z powrotem... wracaj, skąd-eś przyszedł...

Czekają na ciebie z upragnieniem.

Okienko: „Wypłaty", 15 minut upływa... Wywołują numerek...

Klijent, oddawca czeku, podchodzi szybkim krokiem... Suma? Tyle a tyle... Proszę przeliczyć... I oto z małej,różowej kartki „urodziłasię" na poczekaniu, w ciągu kwadransa, paczka banknotów.

A wszystko dzięki sprawnej organizacji, zracjonalizowanej i zmechanizowanej pracy. Sprężyste kierownictwo PKO, w trosce o dobro klijentów stale usprawnia precyzyjne i niezawodne działanie wielkiego mechanizmu tej potężnej, cieszącej się powszechnem zaufaniem instytucji finansowej.

M. Cz.

KRONIKA

Czwartek 25 Lipca	Dziś: Jakóba Apostoła. Jutro: † Anny Matki NMP
	Wschód słońca—g. 3 m. 44. Zachód „ g. 19 m. 39.

URZĘDOWA

— **Zmiana na stanowisku prezesa Wileńskiej Izby Skarbowej.** W pierwszych dniach sierpnia b. r. stanowisko prezesa Izby Skarbowej w Wilnie obejmie urzędnik ministerjalny p. Edward Ratyński.

Dotychczasowy prezes p. Malecki przeniesiony zostaje w stan spoczynku.

MIEJSKA

— **Konferencja teatralna.** Przed kilku dniami odbyło się posiedzenie miejskiej komisji teatralnej, poświęcone sprawie omówienia przyszłego sezonu teatralnego w teatrach miejskich. W sprawie tej komisja postanowiła nawiązać kontakt z dyrektorem teatrów miejskich p. Zelwerowiczem.

— **Asfaltowanie jezdni.** Na onegdajszem posiedzeniu Prezydjum Magistratu m. Wilna rozpatrywano opracowany przez sekcję techniczną projekt asfaltowania jezdni w śródmieściu (o czem już pisaliśmy). W wyniku dyskusji postanowiono wyznaczyć na dzień 8 sierpnia b. r. przetarg na wydzierżawienie powyższych robót.

— **Budowa domu robotniczego na Pióromoncie** posuwa się szybko naprzód. Prowadzenie robót powierzone zostało przez magistrat firmie Gumowski.

— **Zbożowe kłopoty magistratu.** Wobec tego. iż posiedzenie specjalnej komisji miejskiej obradującej nad sprawą zużytkowania rezerw zbożowych magistratu nie dało konkretnych rezultatów, wyznaczone zostało powtórne posiedzenie, które odbędzie się w lokalu magistratu o godz. 7-ej wiecz. w sobotę 27 bm. W posiedzeniu tem udział wezmą przedstawiciele intendentury wojskowej, Urzędu Wojewódzkiego i Banku Rolnego.

UNIWERSYTECKA

— **Szczodry dar.** W związku z jubileuszem 300-lecia założenia Uniwersytetu Wileńskiego, nowomianowany profesor zwyczajny chemji fizjologicznej dr. Michał Seńkowski ofiarował na berło Rektorskie 371,5 gramów czystego złota, co odpowiada 550 gramom złota 14-karatowego.

— **Egzaminy magisterskie na Wydziale Humanistycznym U. S. B.** W okresie egzaminacyjnym wiosennym b. r. od 24 czerwca do 3 lipca przystąpiło do egzaminów 307 osób, składając 325 egzaminów, z których 298 dało wynik pomyślny. Nadto w terminach dodatkowych od ostatniego okresu egzaminacyjnego (w styczniu) składało 58 osób 61 egzaminów, z tego 58 egzaminów z wynikiem pomyślnym.

SPRAWY SZKOLNE

— **Dyrekcja Kursów dla Dorosłych** przy Gimnazjum im. J. I. Kraszewskiego otworzyła przygotowawczy kurs wakacyjny do egzaminów państwowych z zakresu 4, 6-ciu klas na okres jesienny.

Kurs dostępny dla wszystkich bez żadnych egzaminów.

Opłata — zwrot kosztów.

Zgłoszenia od 10—11 rano, przy ulicy Orzeszkowej 3—15 i od 5.30 do 9.10 wieczorem, przy ul. Ostrobramskiej 27. I p.

Z POCZTY

— **Zaprowadzenie służby telegr.-telefonicznej.** Dyrekcja Poczt i Telegrafów komunikuje, iż w agencji pocztowej Koleśniki (powiat Lida) z dniem 18 bm. została zaprowadzona służba telegraficzna i telefoniczna. Godziny urzędowania od 8 do 12 i od 15 do 18-ej.

WOJSKOWA

— **Święto 13 pułku ułanów.** W dniach 24 i 25 bm. 13 pułk ułanów obchodzi święto 11-sto-lecia swego istnienia.

Wczoraj, jako w pierwszym dniu święta, w kościele garnizonowym św. Stanisława Kostki o godz. 10-ej w obecności przedstawicieli władz miejscowych i delegacyj pułków odprawione zostało nabożeństwo żałobne za dusze poległych w licznych bojach żołnierzy pułku. Po nabożeństwie okolicznościowe kazanie wygłosił ksiądz proboszcz Nowak.

Dziś o godz. 10-ej na placu sportowym w Nowo Wilejce mszę św. odprawi J. E. ks. biskup Władysław Bandurski, oraz wygłosi okolicznościowe przemówienie.

Po południu odbędą się zawody sportowe.

— **Remont gmachu Prokuratury Wojskowej w Wilnie.** Korzystając z czasu urlopowego Prokuratura Wojskowa w Wilnie przeprowadza gruntowny remont wewnętrzny gmachu. Naogół stwierdzić można, że obecny gmach Prokuratury, znajdujący się przy ul. Subocz, bardzo wiele pozostawiał do życzenia pod względem higjeny i urządzeń nowoczesnych.

Szczegóły zabójstwa na ul. Słowackiego.

W uzupełnieniu podanej wczoraj wiadomości o zabójstwie przemysłowca leśnego Lejzera Rutsztejna przez wywiadowców urzędu śledczego otrzymaliśmy dodatkowo następujące szczegóły:

Przed tragicznym wypadkiem przy ul. Słowackiego Rutsztejn był u kpt. Metanońskiego, z którym opracował punktację umowy na sprzedaż—kupno lasu, wobec czego, stosownie do zwyczaju, Rutsztejn, jako nabywca chciał wypłacić kpt. M. tytułem procentowej zaliczki 5300 zł.

Sprzedawca jednak nie zgodził się na przyjęcie pieniędzy, odkładając tę kwestję do rana dnia następnego.

Po rozejściu się kontrahentów Rutsztejn ze swym szwagrem Groznikiem, właścicielem domu przy ul. Niemieckiej oraz dwoma kupcami leśnymi wstąpili na skromną kolację do „Polonji", a następnie, udając się w stronę domu, celem ochłodzenia się, weszli do restauracji przy hotelu „Europejskim", gdzie wypito nieco chłodzących bezalkoholowych napojów, za co p. Grozik zapłacił niecałe 5 zł.

Następnie Rutsztajn odprowadził szwagra aż do jego mieszkania przy ul. W. Populanka 1, lecz pomimo propozycji przenocowania, wyszedł.

Szwagier namawiał by ze względu na posiadaną przy sobie znaczną gotówkę pojechał na Zakret, gdzie przebywa na letnisku żona, lecz Rutszajn oświadczył, że pójdzie do swego mieszkania przy ul. Słowackiego Nr. 4, gdyż z samego rana ma umówione spotkanie z kpt. M., któremu musi wpłacić pieniądze.

Po drodze rozegrała się już opisana wczoraj tragedja.

Opodal wypadku stała dorożka Nr. 205, powożona przez Abrama Lwa (ul. Krawiecka Nr. 4), którego później wezwano, by zabitego przewieść na stację pogotowia ratunkowego.

Dorożkarz ten stwierdza, że w chwili, gdy Rutsztajn podniósł do góry laskę, wywiadowca miast odparować cios, co było bardzo łatwo uczynić, chociażby z tego względu, że wraz z dozorcą ogródków Wellera było ich trzech przeciw jednemu, począł strzelać.

Z zabitym odjechał do pogotowia jeden z wywiadowców a mianowicie Turkewski. (a nie Turczyński, jak mylnie podaliśmy wczoraj).

Drugi zaś oddalił się nie interesując się zbytnio wypadkiem.

Po stwierdzeniu przez lekarza pogotowia zgonu Rutsztejna, dorożkarza zabrano do komisarjatu, gdzie go przesłuchiwano.

Tragicznie zmarłego przewieziono do kostnicy.

Sekcja dokonana na zwłokach ustaliła, iż Rutsztejn otrzymał trzy rany postrzałowe w serce, które spowodowały momentalną śmierć. W żołądku tragicznie zmarłego znaleziono jedynie wodę spożytą w „Europie".

Naskutek interwencji rodziny zabitego prokurator pozwolił wydać jej zwłoki we wtorek o godz. 3 pp. Jednocześnie oświadczył, że przy trupie znaleziono: punktację umowy na sprzedarż-kupno lasu, weksle na 5000 zł., paczkę z 4 koszulami, która skłoniła wywiadowców do interwencji, tak smutnie zakończonej, oraz sto z czemś złotych porzuconych w jednej z kieszeń zabitego.

Pogrzeb ofiary nieuświadomionych policjantów, odbył się wczoraj w godzinach popołudniowych przy b. licznym udziale publiczności poruszonej tym smutnym w dziejach naszej policji wypadkiem.

Kondukt żałobny był otoczony silnym kordonem policji.

Zaznaczyć wypada, że małżonka tak tragicznie zmarłego Rutsztejna, liczącego zaledwie 28 lat, popadła w stan niepoczytalności. Zaopiekowała się nią rodzina.

Kos.

* * *

Jak się pozatem dowiadujemy, wicewojewoda wileński p. Kirtiklis po zapoznaniu się z okolicznościami tragicznych strzałów, których ofiarą padł kupiec leśny Rutsztejn polecił komendantowi wojewódzkiemu p. p. wytoczenia dochodzenia przeciwko władzy przełożonej post. Turkowskiego, t. j. kierownictwu wydziału śledczego, w celu ustalenia czy zaszedł tu fakt zaniedbania pouczenia niższego i niedawno pracującego w służbie śledczej funkcjonarjusza z obowiązującymi przepisami.

* * *

Zaraz po wypadku na ul. Słowackiego, t. j. w ubiegły wtorek w godzinach wieczorowych wyjechał do Warszawy do głównej komendy kierownik wydziału śledczego kom. Nowakowski. Jak powiadają wyjazd kom. Nowakowskiego jest związany z zabójstwem Rutsztejna. (o)

Znowu symulacja napadu.

Dn. 5 lipca rb. kanonier 3 dywizjonu przeciwlotniczego, stacjonowanego w Porubanku, niejaki Połoczański, zameldował swym władzom przełożonym, że 4 lipca, gdy o g. 20 szedł torem kolejowym w pobliżu przejazdu Raduńskiego, padł ofiarą napadu 3 nieznanych mu osobników ubranych po cywilnemu. Według zeznań Połoczańskiego napastnicy zranili go w trzech miejscach nożem, odebrali mu korespondencję wojskową i 150 złot. gotówki, będącej własnością L. O. P. Połoczańskiego odwieziono do szpitala wojskowego na Antokolu.

Dopiero obecnie w ciągu 3 tygodni dochodzenie prowadzone przez policję i żandarmerję wykazały niezbicie, że kanonier Połoczański ów rzekomy napad rabunkowy symulował. Połoczański roztrwoniwszy część pieniędzy, ażeby fakt ten ukryć sam siebie poranił, teczkę z dokumentami porzucił w rowie, a resztę pieniędzy ukrył w pobliżu toru kolejowego, następnie zwócił się do władz z meldunkiem o napadzie. Wypisawszy się ze szpitala Połoczański, śledzony przez ajentów udał się na miejsce, w którem skrył pieniądze i zabrał je stamtąd. W chwili aresztowania znaleziono przy nim 71 zł. 52 gr. Teczkę z dokumentami również odnaleziono w rowie.

Wobec niezbitych dowodów winy Połoczański przyznał się do wszystkiego.

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEŃ

— **Podziękowanie.** Zarząd Wileńskiego Towarzystwa Przeciwgruźliczego składa serdeczne podziękowanie Panu Dyrektorowi Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych w Warszawie za przyznanie Wileńskiemu T-wu Przeciwgruźliczemu subwencji bezzwrotnej w sumie zł. 500.—

— **Za pomoc okazaną drużynie junackiej Koła Młodz. im. Zawiszy Czarnego.** Zarząd Koła Młodzieży im. Zawiszy Czarnego w Wilnie, tą drogą składa serdeczne podziękowanie pp. Małowieskiemu, Kamińskiemu, Draczowi, Doboszowi, Pileckiemu, wszystkim członkom Koła, za słożone składki na obóz letni Drużynie Junackiej sekcji Koła, oraz p. Korsakowi Janowi, za udzielenie lokalu i terenu dla odbycia obozu

— **Wybory do wil.-nowogr. Izby Lekarskiej.** Jak się dowiadujemy, w dniu 3 listopada b. r. odbędą się wybory do wileńsko-nowogródzkiej Izby Lekarskiej.

RÓŻNE

— **Nowy film wileński a la Pat i Patachon.** Wytwórnia Polart Związku Artystów Kinematograficznych w Wilnie pracuje obecnie nad nakręcaniem nowego komicznego filmu z dwoma bohaterami a la Pat i Patachon w roli tytułowej. Gawiedź wileńska ma z tego powodu moc emocyj i wrażeń radosnych. Oglądać można często w różnych punktach miasta tłum asystujący aktorom i reżyserom przy nakręcaniu tego filmu

TEATR i MUZYKA

TEATR POLSKI (sala „Lutni").

— **Pożegnalny występ Zofji Jaroszewskiej.** Dziś „gwiazdka Krakowa" Zofja Jaroszewska wystąpi u nas po raz ostatni. Bywalcy teatralni, którzy podziwiali Zofję Jaroszewską przez szereg wieczorów, niezawodnie stawią się wszyscy, aby okazać naszemu uroczemu gościowi swą wdzięczność za tyle estetycznych wrażeń. Dziś więc „Ewa bez zasłon" po raz ostatni ukaże się na naszej scenie, mimo wielkiego sukcesu jaki osiągnęła.

Gościna Praskiej Grupy Zespołu Teatru Stanisławskiego w Wilnie.

Atrakcją wielką będzie dla Wilna gościna zespołu Teatru Artystycznego Stanisławskiego, który w tryumfalnym pochodzie objeżdża miasta Rzeczypospolitej, budząc wszędzie podziw i entuzjazm.

Repertuar zapowiada następujące sztuki: W piątek 26 bm. — „Bieda nie hańbi". W sobotę 27 bm. — „Na dnie". W niedzielę 28 bm. — „Wiśniowy sad". W poniedziałek 29 bm. — „Ożenek". We wtorek 30 bm. — „Potęga ciemnoty".

Bilety na wszystkie przedstawienia są do nabycia w kasie Teatru Polskiego od godz. 11—1 i 3—9 wiecz.

Koncert w ogrodzie po-Bernardyńskim.

We czwartek, 25 lipca odbędzie się w ogrodzie po-Bernardyńskim, jak zwykle, cieszący się liczną frekewencją koncert wileńskiej orkiestry symfonicznej pod dyrekcją p. Zygmunta Dołęgi. W koncercie tym wystąpi po powrocie zagranicy znana śpiewaczka Marja Fiałko, która wykona między innemi arje operowe z Toski, Żydówki, Mignon i inne. Początek o godz. 20.30.

RADJO

CZWARTEK, dnia 25 lipca 1929 r.

11,56—12.05: sygnał czasu i hejnał. 12.05 do 12.50: Gramofon. 12.50—13.00: Wieści z P. W. K. 13.00: Komunikat meteorologiczny. 17.00—17.20: Program dzienny, repertuar i chwilka litewska. 17.20—17.45: „Czego ludzie nie wymyślą?" — opowie dzieciom Wujcio Henio. 17.50—18.00: Komunikaty P. W. K. 18.00—19.00: Transm. z Warsz. Koncert kameralny. Wykonawcy: Adela Comte-Wilgocka (sopr.), Kazimierz Blaschke (wiol.), Winc. Jakubczyk (klarnet) i prof. L. Urstein (fort.). W programie utwory Haendla i Beethovena. 19.00—19.55 Audycja literacka: „Zielony człowiek" i „Przywilej miast" — dwa zradjofonizowane fragmenty z Chestertona. wyk. Zesp. Dram. Rozgł. Wil. 19.55—20.05: Sygnał czasu i program na dzień następny. 20.05—20.30: Pogadanka radjotechniczna. 20.30—22.00: Transmisja z Warszawy. Komunikaty: P. A. T. i inne. 22.45—23.45: Muzyka taneczna z restauracji „Polonja" w Wilnie.

PIĄTEK, dnia 26 lipca 1929 r.

11.56—12.05: Sygnał czasu i hejnał. 12.05 do 12.50: Gramofon. 12.50—13.00: Wieści z P. W. K. 13.00: Komunikat meteorologiczny z Warszawy. 17.00—17.20: Program dzienny, repertuar i chwilka litewska. 17.20 do 17.45: Odczyt p. t.: „Usuwania śmieci i nieczystości" — wygł. dr. Michał Minkiewicz. 17.50—18.00: Komunikaty P. W. K. 18.00—18.20 Transmisja koncertu z kawiarni B. Sztralla w Wilnie. 18.20—18.40: Solistka J. Szabsaj (fort.). 18.40—19.00 Dalszy ciąg koncertu z kawiarni B. Sztralla w Wilnie. 19.00—19.25: „Dzieciństwo wielkich Polaków" — opowiadanie dla młodzieży, wygł. Helena Markiewiczówna. 19.25—19.55: Audycja wesoła. 19.55—20.05: Sygnał czasu, program i komunikaty. 20.05—20.30: „Skrzynka pocztowa Nr. 71". Korespondencję bież. omówi Dyr. Programów Polsk. Radja w Wilnie Witold Hulewicz. 20.30—22.00: Transm. z Warsz. Koncert symfoniczny. W programie utwory Brahmsa. 22.00—22.45: Transm. z Warsz. Komunikaty: P. A. T. i inne. Po komunikatach „Spacer detektorowy po Europie" (Retransmisje stacyj zagranicznych przez Salon Philipsa w Wilnie).

NA WILEŃSKIM BRUKU

— **Samobójstwo na cmentarzu żydowskim.** Wczoraj na cmentarzu żydowskim otruła się esencją octową 18-letnia Eugenia Goldsztejn (Sawicz 6). Zatrutą znaleziono na grobie ojca w stanie zupełnie beznadziejnym. Odwieziono ją do szpitala żydowskiego. Powodem targnięcia na życie było nieporozumienie z matką. (o)

— **Rzuciła się do Wilji.** W dniu 23 bm. Pietraszko Felicja, Podgórna 18, będąc w stanie pijanym, rzuciła się do Wilji w celu samobójczym. Pietraszko uratowali 2 żołnierze nieustalonych nazwisk. Desperatkę przewieziono do mieszkania. Przyczyna samobójstwa — niechęć do życia. (o)

— **Wypadek podczas pracy.** W dniu 23 bm. podczas reperacji bramy domu Nr. 37 przy ul. Kalwaryjskiej spadł z drabiny robotnik Lubort Ignacy, Zygmuntowska 4, doznając ogólnego potłuczenia. Po udzieleniu pierwszej pomocy przez zawezwane pogotowie ratunkowe Lubort o własnych siłach udał się do domu. (o)

— **Nieuważni przechodnie wpadają pod samochód.** W dniu 23 bm. przy zbiegu ul. Mickiewicza i Placu Katedralnego został uderzony, wskutek własnej nieostrożności, błotnikiem taksówki Nr. rej. 14350, boczny 154, prowadzonej przez Aleksandrę Zgirską, Ludwisarska 14, Łatwis Jan, Zamkowa Nr. 13.

Łatwis doznał obrażenia prawej ręki i dostał krwotoku. Poszwankowanego przewieziono do Pogotowia Ratunkowego, gdzie udzielono mu pierwszej pomocy. (o)

— **Podrzutek.** W dniu 23 bm. przy ul. Gdańskiej, około domu Nr. 2 znaleziono podrzutka płci żeńskiej w wieku około trzech tygodni. — Przy podrzutku znaleziono kartkę z napisem „Jadwiga". Podrzutka umieszczono w przytułku Dzieciątka Jezus. (o)

Z Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie.

Konferencja delegatów Izby P.-H. z prezesem Izby Skarbowej.

W dniu 23-go b. m. delegacja Izby w składzie prezesa Izby p. Rucińskiego i dyrektora p. Romackiego odbyła konferencję z prezesem Izby Skarbowej w Wilnie p. Maleckim. Konferencja dotyczyła memorjału złożonego w swoim czasie przez Izbę Przemysłowo-Handlową w Wilnie do Izb Skarbowych w Wilnie, Białymstoku i Brześciu zawierającego postulaty podatkowe Izby, załatwienie których leży w kompetencji pp. prezesów Izb Skarbowych.

Na konferencji zostały omówione następujące zagadnienia.

1. Stosowanie rozłożenia na raty należności podatkowych z pobieraniem ulgowych odsetek na zwłokę i odraczanie terminów płatności na rok 1929.

Pan prezes Izby Skarbowej wydał zarządzenie podwładnym organom o przychylne rozpatrzenie i załatwienie indywidualnych podań płatników, szczególnie w wypadkach poparcia należycie uzasadnionych podań przez zrzeszenia gospodarcze.

2. Ujawnienie płatnikowi danych, dotyczących obrad na podstawie których jest oparty wymiar podatku przemysłowego.

W danym wypadku ma zastosowanie okólnik M. S. o udzielanie takich informacyj ustnie i jaknajkrótszych.

Wyjednano zgodę władz skarbowych na szersze traktowanie powyższego określenia i na ujawnienie płatnikom wszystkich informacyj dostarczanych przez biura informacyjne. W tym wypadku należy, ażeby płatnicy również udzielali władzom skarbowym możliwie wyczerpujących wyjaśnień.

3. Ustalenie podatków przemysłowego i dochodowego dla przedsiębiorstw nieprowadzących prawidłowych ksiąg handlowych przy obowiązkowym udziale rzeczoznawców branżowych, powołanych wyłącznie z list kandydatów przedstawionych przez Izbę Przemysłowo-Handlową.

Wydane zostało odpowiednie zarządzenie, Izba Przemysłowo-Handlowa zaś wezwała zrzeszenia gospodarcze do złożenia list kandydatów.

4. O obowiązkowym zwrocie płatnikom w gotówce sum przepłaconych z tytułu podatku przemysłowego.

Pan Prezes Malecki wyjaśnił, że urzędy Skarbowe z własnej inicjatywy stawiają takie wnioski we wszystkich wypadkach, kiedy płatnik niema żadnych zaległości podatkowych.

5. Zrewidowanie norm średniej zyskowności. Komisja odwoławcza już opracowała nową tabelę dochodowości. Tabela powyższa będzie przesłana przez Izbę Skarbową do Izby P.-Handlowej celem zaopinjowania.

Termin wcielania poborowych z cenzusem naukowym.

Tel. od wł. kor. z Warszawy

Wcielenie poborowych z cenzusem naukowym tak zw. jednorocznych nastąpić miało w roku bież. początkowo 15 a następnie 29 lipca. Jednakże Ministerstwo Spraw Wojskowych ze względów natury wewnętrznej, a przedewszystkiem z powodu konieczności przygotowania większej ilości szkół dla podchorążych rezerwy, zdecydowało przesunąć termin wcielania ostatecznie na dzień 13 i 14 sierpnia. Terminy te obowiązują poborowych wszystkich broni za wyjątkiem tych poborowych piechoty, którzy mają za sobą odbyty kurs przysposobienia wojskowego, względnie mają zaliczoną ochotniczą służbę w czasie wojny. Wcielenie tej kategorji, korzystającej z wymienionych ulg, a chcącej odbyć służbę w piechocie nastąpi dnia 1 października r. b.

Ministerstwo Spraw Wojskowych w dniu wczorajszym przysłało wszystkim P. K. U. rozdzielniki poborowych do odpowiednich szkół tak, że najdalej do dnia 1 sierpnia doręczone zostaną poborowym karty powołania, wskazujące ich do stawienia się dnia 13 względnie 14 sierpnia w wymienionej karcie powołania szkole podchorążych rezerwy.

Z Powsz. Wyst. Kr. w Poznaniu.

Curiosum.

Jeden z tygodników warszawskich, takich co to społeczeństwu swojem istnieniem więcej szkody niż pożytku przynoszą, zajął się Powszechną Wystawą Krajową. Ale uczynił to we właściwy sobie sposób bo po ironicznych uwagach na temat Wystawy, która jest potężna i której nie może odmówić uznania, domaga się, aby Wystawa pokazywała takie „nory mieszkalne", „blaszanki", „chude, gnojem oblepione krowy", „cuchnące rynsztoki", „połamane mostki" „złe bruki" i t. p.

Wystawa w Poznaniu—zdaniem tego tygodnika, nie jest rzeczywista i jest tylko bujaniem społeczeństwa (sic).

Z podobnym artykułem polemizować trudno. Wystarczy chyba tylko stwierdzić, że pismo — o którym mowa — nie zrozumiało zupełnie intencji P. W. K., wedle których chodziło o przedstawienie dorobku materjalnego i kulturalnego Polski w ostatniem dziesięcioleciu.

Połamane mostki, złe bruki istnieją dziś niestety w Polsce, ale i w innych b. wysoko cywilizacyjnie postawionych krajach, podobnie jak głupawe krytyki w rodzaju tej, którą omawiamy. Na szczęście występ warszawskiego tygodnia wobec P. W. K. jest unikatem. Powszechna Wystawa Krajowa zdołała obalić także i pod tym względem istniejące przesądy, iż w Polsce nie może być jednolitej opinji.

Z CAŁEGO ŚWIATA

Najnowsze metody leczenia umysłowo chorych.

Miłe zajęcia, świeże powietrze, gimnastyka, film, tennis i radjo, a nadewszystko indywidualna analiza stanu pacjenta, oraz uprzejme serdeczne traktowanie — oto najskuteczniejsze sposoby leczenia, stosowane w szwedzkich zakładach dla umysłowo chorych. Jest to opinja profesora V. Wigerta, świeżo mianowanego naczelnym dyrektorem Kennadsberga, wielkiego zakładu dla umysłowo chorych pod Sztokholmem. Wybitny ten lekarz jest propagatorem nowych metod leczenia obłąkanych. Dawniejszą brutalność i bezwzględność zastępuje serdeczną troskliwością i obserwacją indywidualną.

Lżej chorych leczy poprostu pobyt w pięknej miejscowości w zacisznych domkach, okolonych barwnemi i wonnemi ogródkami kwiatowemi. W cięższych wypadkach koniecznem jest wyrwać pacjenta z koła dręczących myśli przez ustawiczne zajmowanie czasu, lecz przedmiot zainteresowania musi się stale zmieniać. A więc chorzy mają swe kina, koncerty muzyczne, śpiewy, radjo, odczyty, kręgle, tennis i t. d. Najważniejszą rolę w leczeniu odgrywa jednak słońce, świeże powietrze i gimnastyka. Pacjenci przechadzają się swobodnie w wielkim parku otaczającym zakład — wogóle lekarze starają się, aby mieli oni wrażenie jak największej swobody.

Profesor Wigert jako pielęgniarek używa przeważnie kobiet, utrzymuje bowiem, że kobiety są w o wiele wyższym stopniu, niż mężczyźni uzpołnione do pojmowania i przenikania świata myślowego obłąkanych.

W państwowym zakładzie dla obłąkanych pod wezw. św. Larsa pod Lundem, gdzie prof. Wigert pracował uprzednio, ilość zupełnie wyleczonych pacjentów dochodziła do 40 proc., gdy jednak wliczyć i tych, którzy po przeprowadzonej kuracji nadają się do pracy w polu i ogrodzie, cyfra ta wyniesie 70 pr.

Opieka nad chorymi nie ustaje jednak z chwilą opuszczenia przez nich szpitala. istnieją bowiem specjalne biura pomocy, zorganizowane przez prof. Wigerta i subsydjowane przez rząd. Biura te pracują w czterech miastach Szwecji. Dostarczają one poleconym osobom czasowego zatrudnienia, wspierają w pierwszych usiłowaniach uzyskania pracy i nie tracą z niemi późniejszego kontaktu.

Z OSTATNIEJ CHWILI

Rozprawa przeciwko b. posłowi Ulitzowi.

KATOWICE, 24-VII. (Pat). Dziś o godz. 8.30 rozpoczął się dalszy ciąg rozprawy przeciwko Ulitzowi. Przesłuchano świadka komisarza policji Brodanowicza, który zeznał, iż św. Kneblównę starano się przy pomocy listów i obietnic posady ściągnąć zagranicą. Św. Pielawski zeznaje, iż proponowano mu korzystne wyjazdy zagranicę. Poświadczenie takie; jak będące podstawą oskarżenia, wydawane miały być wedle informacyj świadka przez prowincjonalne oddziały Volksbundu Poświadczenia te ułatwiać miały przekroczenia granicy poborowej.

Św. kpt. z P. K. U. zeznaje, że Bielucha był powołany do wojska, lecz karty powołania nie wręczono mu, gdyż według zawiadomienia magistratu miał on wyemigrować. Wskutek tego wciągnięto go na listę dezerterów.

Następnie przystąpiono do przesłuchania znawców pisma. Obrona zgłosiła wniosek o powołanie, jako znawcy profesora uniwersytetu w Lozannie Bischoffa, oświadczając, iż znawca przybędzie dziś wieczorem samolotem. Trybunał odroczył decyzję w tej sprawie.

Przesłuchany rzeczoznawca prof. Król powtórzył swe orzeczenie, złożone do akt, wedle którego stanowczo stwierdza, iż podpis na inkryminowanem poświadczeniu musi być uznany za własny podpis Ulitza. Obrona szeregiem pytań stara się osłabić wrażenie, wywołane przez stanowcze oświadczenie znawców.

Z kolei przystąpiono do przesłuchiwauia znawcy Kwiecińskiego, urzędnika ministerstwa komunikacji, zamieszkałego w Warszawie.

Straszliwa eksplozja w fabryce tlenu.

BERLIN, 24.VII. (PAT). W osadzie fabrycznej Wittenau pod Berlinem wydarzyła się w godzinach popołudniowych straszliwa katastrofa eksplozji w fabryce tlenu, która pociągnęła za sobą zniszczenie całego kompleksu budynków wraz z mieszkaniami. Oddziały straży pożarnej z Berlina pośpieszyły na ratunek zagrożonego miasteczka.

Wobec niemożliwości opanowania szalejącego pożaru prace ratunkowe musiały być ograniczone tylko do ochrony pobliskich fabryk i domów. Również i gazownia przedmieścia berlińskiego Tegel, oddalona zaledwie o 700 m. od miejsca wybuchu, zarządziła niezwłocznie zamknięcie zbiorników gazu.

Ilość ofiar dotychczas nieznana. Połączenie telefoniczne z miejscem katastrofy przerwane. Na szosach, wiodących do Wittenau, widać nieustannie śpieszące automobile straży pożarnej Wielkiego Berlina oraz karetki pogotowia.

Po dwugodzinnych nadludzkich wysiłkach udało się zlokalizować pożar, jaki wybuchł na miejscu katastrofy. Eksplozje ustały. Miejsce katastrofy przedstawia jedno wielkie rumowisko, zasiane odłamkami żelaza, szkła i muru.

Katastrofa lotnicza.

RHEIMS, 24. VII. (Pat). Samolot wojskowy spadł i rozbił się, przyczem eksplodował motor z benzyną. Tegoż dnia miała tu miejsce inna jeszcze katastrofa lotnicza, mianowicie zderzyły się w czasie lądowania dwa samoloty wojskowe. Trzy osoby zostały ciężko ranne.

Dziennikarze czechosłowaccy w Rydze.

RYGA, 24.7. (Pat). Dziś wieczorem przybyła do Rygi wycieczka dziennikarzy czechosłowackich w składzie 11 osób na czele z sen. Pichlem, prezesem syndykatu dziennikarzy czechosłowackich. Wraz z wycieczką przybył łotewski konsul generalny w Pradze inż. Krasts. Na spotkanie dziennikarzy czeskich wyjechał na stację Żemgale przedstawiciel łotewskiego syndykatu dziennikarzy i literatów.

Na dworcu ryskim gości powitali przedstawiciele poselstwa czechosłowackiego w Rydze na czele z charge d'affaires Vratekiem, przedstawiciel ministerstwa spraw zagranicznych, reprezentanci prasy, kolonji czeskiej i miejscowego społeczeństwa. Dworzec był udekorowany flagami o barwach czechosłowackich i łotewskich. Gościom czeskim wręczono kwiaty. Z dworca udali się dziennikarze czechosłowaccy do hotelu, a stamtąd na bankiet, wydany na ich cześć przez syndykat łotewskich drziennikarzy i literatów. Jutro czescy dziennikarze zwiedzą miasto i okolice. Na Łotwie zabawić mają do sierpnia.

Plany ożywienia gospodarczego Żydów polskich.

Der Moment z dn. 23 lipca podaje w formie niesprawdzonych pogłosek wiadomości o projektowanych wielkich przedsięwzięciach, mających na celu poprawę sytuacji gospodarczej żydów w Polsce. Mówi się więc przedewszystkiem o zamierzonem utworzeniu wielkiego żydowskiego banku społecznego, opierającego się wyłącznie na kapitale zagranicznym, a mającego finansować żydowskie życie gospodarcze, przedewszystkiem wielki handel, za pośrednictwem którego tani kredyt ma być udostępniony dla szerokich warstw rzemieślników i drobnych kupców żydowskich.

Inna grupa przemysłowców i wielkich kupców żydowskich opracować miała plan ożywienia prywatnego ruchu budowlanego przez udzielanie długoterminowego kredytu towarowego w materjałach budowlanych i pieniężnego na przebudowę i nadbudowę starych domów. Grupa ta miała sobie już nawet zapewnić pomoc kapitalistów zagranicznych w formie dyskonta weksli. Nakoniec projektowane jest utworzenie żydowskiego instytutu eksportowego, który miałby finansować eksport z Polski wyrobów drobnego przemysłu. W pierwszym rzędzie chodziłoby tu o wyroby skórzane galanteryjne i trykotażowe. (W. I. P.).

NOWOŚCI WYDAWNICZE

„Rolnictwo Niemiec Powojennych". Pod tym tytułem ukaże się w najbliższym czasie praca zbiorowa pod redakcją D-ra Jana Lutosławskiego. Udział licznych, szeroko znanych fachowych sił w tej pracy gwarantuje jej wysoki poziom ramowy. Książka zawierać będzie 350 stron tekstu z 300 ilustracjami. — Cena — 80 zł.

Rozmaitości

KOSMETYKA W STAROŻYTNOŚCI.

Myliłby się, ktoby sądził, że tak obecnie rozpowszechnione wśród kobiet zabiegi kosmetyczne, są wytworem czasów najnowszych. Wrodzona kobietom kokieterja i chęć przypodobania się brzydszej połowie rodu ludzkiego, już w starożytności, pobudzały wynalazczość kobiet w dziedzinie sztucznego przysparzania wdzięków. Jednym z wielu oczywistych na to dowodów są wyniki poszukiwań archeologicznych, amerykańskiej ekspedycji naukowej wśród ruin starożytnej Kartaginy.

Oto ni mniej ni więcej po rozebraniu ogromnego gmachu z bloków kamienych, natrafiono na doskonale urządzony... gabinet kosmetyczny, obsługujący współczesne Hannibalowi mieszkanki Kartaginy. Bogactwo dochowanych tam środków kosmetycznych z owych czasów jest zdumiewające. Były więc tam naczynia z olejem z drzewa oliwkowego i tamaryndy, służące do nacierania ciała po kąpieli i masażu twarzy. Były tam czary ozdobne z proszkiem henny do barwienia włosów, z proszkiem z korzonków kasaćca, zastępującym ówczesnym Kartaginkom puder, były barwne proszki do malowania twarzy i rąk, a wśród nich jeden przedziwny, zielonkawej barwy, który roztarty w palcach, zmieniał się w delikatny róż. W osobnym pokoju znaleziono misterne naczynia, w których ongiś przechowywano hyzop oraz inne olejki wonne. Słowem - cały salon kosmetyczny, świadczący o wysokim poziomie sztuki upiększania ciała i lic niewieścich.

GIEŁDA WARSZAWSKA z dn. 24. VII. b. r.

WALUTY I DEWIZY.

Dewizy: Belgja 123,98 — 124,29 — 123.30. Holandja 357,83 — 358,73 — 356,93. Londyn 43.28 3/4 — 43,39 1/2 — 43,18. Paryż 34,95 1/2 — 35.04 — 34.87. Praga 26,38 1/2 — 26,45 — 26,32. Szwajcarja 171.61 1/2 — 172,04 — 171,19 Sztokholm 239,10 — 239.70 — 238. Włochy 46.64 — 46,76 — 46.52. Berlin 212,64.

Papiery procentowe: Pożyczka inwestycyjna 110,75 — 110,50 — 112. Dolarówka 64,25 — 64,50. 5% konwersyjna 47,25. 10% kolejowa 102,50. 8% L. Z. Banku Gosp. Kraj. i Banku Rolnego, obl. Banku Gosp. Kraj. 94. Te same 7% — 83,25. 4 1/2% ziemskie 49. 4 1/2% warszawskie 47,50. 8% warszawskie 65,50 — 65,25. 10% Lublina 74,50. 8% Piotrkowa 57,25.

Akcje: Bank Polski 165,50. Zachodni 75. Związku Spółek Zar. 78,50. Spiess 130. Ciechanów 125,50. Lilpop 34 — 33,75. Norblin 157. Ostrowiec 82,50. Rudzki 39,50.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Jagiellońska 3. Telefon 99. Czynne od godz. 9—3 ppoł. Naczelny redaktor przyjmuje od godz. 2—3 ppoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od godz. 6—7 wiecz. we wtorki i piątki. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 12—2 ppoł. Ogłoszenia przyjmują się od godz. 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Ś-to Jańska 1, Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem — 40 gr., w tekście I, II str. — 30 gr., III, IV, V, VI — 35 gr., za tekstem — 15 gr., kronika rekl.-komunikaty — 1.00 zł. za wiersz redakcyjny, ogłoszenia mieszkaniowe — 30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne — 50% drożej, z zastrzeżeniem miejsca—25% drożej, w numerach niedzielnych i świątecznych—25% drożej, zagraniczne—100% drożej, zamiejscowe — 25% drożej. Dla poszukujących pracy 30% zniżki. Za numer dowodowy 20 gr. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, za tekstem 10-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Wydawca „Kurjer Wileński" S-ka z ogr. odp. „Kurjer Wileński" S-ka z ogr. odp. Druk. „Znicz" Wilno, ul. Ś-to Jańska 1, telefon 3-40. Redaktor odpowiedzialny Józef Jurkiewicz.